

# KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi - z wyjątkiem świąt i świąt kościelnych - codziennie o 6. wieczorem.  
ADRES dla wszelkich zamówień: Ku. w Poznaniu, Poczta - Poczta.  
KONTA CZEKOWE: we Wrocławiu (Broszka) nr. 5843.

PRZEDPŁATA: na miesiąc (w ekspedycji) 1.00 kwart. 3.50 mk.  
w Poznaniu (z odnośnikiem do domu) " 1.20 " 3.50 "  
na pocztach Rzeszy niemieckiej " 1.20 " 3.60 "  
w Niemc. i Austro-Węg. pod opłatą " 1.55 " 5.50 "  
zagranicą pod opłatą " 2.50 " 7.50 "  
na poczcie polowej " 1.66 " 4.80 "  
Numer ogłoszeniowy 10 fen.

OGŁOSZENIA: swy. z. za jednolamowy wiersz petytowy lub jego miejsce - na stronie siedmiolamowej - 30 łogogow.  
reklamowy za jednolamowy wiersz petytowy lub jego miejsce - na stronie czterolamowej - 40 łogogow.

Telefonu nr. 3524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63.

Telefonu nr. 3524.

Nr. 234.

Poznań, sobota dnia 13-go października 1917

Rok XII.

Poznań, dnia 12. października 1917.

## Po odroczeniu Parlamentu.

Przesilenie przewlekłe trwa dalej. — Zapowiedź dymisji Capellego.

Parlament odroczył się wczoraj do 5. grudnia, pozostawiając sytuację polityczną tak niejasną i niepewną, jak tylko można sobie wyobrazić. Prasa niemiecka od organów lewicowych aż ku umiarkowanym pismom, blizkim prawicy, zgodna jest w tem, że ubiegła codzienna kampania parlamentarna wykazała zupełny brak tych sił i zdolności kierowniczych u rządu, których kraj w obecnym przełomie położeniu wojenno-politycznym potrzebuje. Kanclerz Michaelis, ongiś witany z umiarkowaniem ale dość powszechnym i życzliwym zaufaniem stronnictw, może dziś spoglądać za ledwie na garść wiernych sobie zwolenników w prawicowym odłamie narodowych liberalów, których wyrazem jest »Tägliche Rundschau«. Poza tem spotyka się polityka p. Michaelisa u obrzymiej większości prasy i stronnictw z krytyką, różną wprawdzie co do ostrości formy, ale jednomyślną w tem, iż odpowiedzialny obecny kierownik rządu nie podał absolutnie swemu zadaniu. Na lewicy i w Centrum budzi się coraz silniejsza opozycja przeciwko kanclerzowi, na prawicy nieliczne tylko głosy biorą go goręcej w obronę. Patrząc na to, powieźć można, że nie było dotąd kanclerza, któryby tak szybko był postradadł zaufanie opinii.

Sprawa niefortunnego ataku na tle zdrady stanu przeciwko socjalistom niezależnym odłamała taki brak wszelkiego zmysłu politycznego i psychologicznego u kierowniczych instancji, że do reszty podkopala słabe i tak fundamentalne rządu. Według jednomyślnego przekonania żywiołów nie tylko radykalnych, ale i bardzo umiarkowanych rząd nie powinien był żadną miarą uprzedzać postępowania sądowego i zamieniać nieudowodnione oskarżenie o współnictwo w rokoszu marynarzy na środek walki politycznej z trybuny parlamentarnej. Obciążającą jest jeszcze i ta okoliczność, że, jak obecnie prasa donosi, już na długo przed owym fatalnym posiedzeniem wtorkowym czynnik rządowy i parlamentarne w poufnych naradach sprawę ową badały, że przedłożono ją także prokuratorowi Rzeszy i że wszyscy uczestnicy orzekli, iż niema dowodów, aby przeciwko trzem posłom z Niezależnej Frakcji Socjalistycznej można sądownie wystąpić. Jeżeli mimo to przedstawiciel rządu p. Capelle nie wahał się w Parlamencie rzucić podejrzenie współpracy winy posłów Haasego, Dittmanna i Vogtherra ze sprawcami rewolty we flocie, to istotnie podstępowanie takie najostrożniejszą musi wywołać krytykę. Do tego dochodzi, że dla ubezwładnienia niemilej partii politycznej nie wahano się wywlec na światło dzienne wypadków w marynarce, które nie mogły pozostać niewyżyskane przez koalicję i autorytet militarnego porządku i karności w Niemczech na ciężki naraziły uszczerbek. Głosy gazet zagranicznych, które podaje prasa berlińska, świadczą o tem, że następstwa chybionej zupełnie akcji rządowej w tym kierunku są nader niepożądane.

Wobec tego nie można się dziwić, że już pierwsza ofiara tej nie pomyślanej i nie przeprowadzonej akcji spada z pokładu statku rządowego. Według informacji gazet berlińskich zdaje się nie ufać wątpliwie, że sekretarz stanu marynarki v. Capelle, który wystąpił z deklaracją oskarżającą członków socjalistów, będzie musiał ustąpić. Oto, co opiera telegram z Berlina:

Berlin, 12. X. »Vosses Ztg.« donosi: Już się z wiadomością trójdla dowiadujemy, że sekretarz stanu v. Capelle podniósł w Parlamencie przeciwko trzem członkom Niezależnej Frakcji Socjalistycznej, w przeciwnieństwie do znanego sekretarza stanu pojmowania sprawy przez kan-

clerza, Oskarżenia te musiały trzech posłów Parlamentu przedstawić w świetle karygodnych włajemniczych lub uczestniczących zbrodni niektórych żołnierzy z marynarki, podczas gdy kanclerz chciał tylko wskazać na osobiste stosunki tych żołnierzy z organizacją niezależnych socjalistów z wymienionymi posłami tejże partji w Parlamencie i na dostarczeniu żołnierzom przez nich materiału agitacyjnego, aby przez to usprawiedliwić poważne wątpliwości, które go zmusiły do trzymywania zdala tej agitacji od armii, marynarki i urzędników. Wiemy, mniemaniem naszym, że admirał v. Capelle wyciągnie konsekwencje z tego przeciwieństwa swoich wywodów do pojęcia kanclerza.

Jest to niedwuznaczna zapowiedź dymisji v. Capellego.

Tyle telegram, z którego wynika, że kanclerz nie chce brać odpowiedzialności za formę i treść wystąpienia swego sekretarza stanu. Ale czy to uratuje p. Michaelisa, to wydaje się wątpliwym. Prasa mimo wszystko czyni go współodpowiedzialnym za błąd popełniony i niedwuznacznie daje do zrozumienia, że dalsze urzędowanie kanclerza nie byłoby korzystnym dla kraju. Mniejsza o to, że »Vorwärts« dzień w dzień w kategoriach formy domaga się natychmiastowej dymisji kanclerza. Poważniej zaważa fakt, że także nader umiarkowany organ centrowy »Germania« za dotychczasowe »najlepszych polityków i dyplomatów« na czele państwa, oświadczając, że p. Michaelis i jego pomocnicy są wprawdzie zasłużonymi i godnymi szacunku urzędnikami, ale ich obowiązkowość i dobra wola w chwili takiej jak obecna nie wystarczają.

Obok Capellego i Michaelisa wyszedł także wicekanclerz Helfferich z mocno nadwyrężonym autorytetem osobistym z tej nieszczęśliwej kampanji parlamentarnej. I jego dni dużo ludzi uważa za policzone. Na pobojuwisku pozostał jedynie p. Kühlmann w blasku swego sukcesu, odniesionego przez ostatnią mowę o sytuacji wojenno-politycznej. Cóż dziwnego, że świat w nim upatruje męża przyszłości?

O reformę gminnego prawa wyborczego. Na czwartkowym posiedzeniu berlińskiej Rady miejskiej przyjęto wniosek Cassla wszystkimi głosami przeciw 7, domagający się ustanowienia mieszanej deputacji celem zreformowania gminnego prawa wyborczego.

## Sprawa zebrań i cenzury w Parlamencie.

Odroczenie Parlamentu.

Berlin, 11. października.

Przy stole Rady Związkowej: Helfferich, Marszałek Dr. Kaempff otwiera posiedzenie o godzinie 10 minut 35.

Na porządku dziennym dalsza dyskusja nad ustawą o odbudowie niemieckiej floty handlowej.

Pos. Bell (Centrum) stawia wniosek o innym ustosunkowaniu wsparcia dla towarzyszy okrętowych.

Pos. Herzfeld (niezależny socj.): Nie zgadzamy się na ten podatek przedsiębiorców kosztem robotników, kosztem proletariatu.

Pos. Emmel (socj.): Zgadza się na cel ustawy. Dopóki atoli poszkodowani przez wojnę nie otrzymają wynagrodzenia, nie możemy zgodzić się na daleko sięgający projekt, jeśli nie zostanie przyjętym nasz wniosek dotyczący odszkodowania w wartości pokojowej za utraczone okrety i udzielenia pozostałym pożyczek.

Wniosek socjalno-demokratyczny odrzucono. Ustawa zostaje przyjęta wraz z wnioskiem Billa wbrew głosom frakcji socjalno-demokratycznej.

Sekretarz stanu Helfferich: Położyliśmy podstawę dla odbudowy Niemiec po wojnie. Ustawa ma wyjść na dobro całemu narodowi, także warstwom najszerszym naszej ludności: robotniczej, dla której utrzymania wznowienie handlu zamorskiego jest warunkiem bardzo poważnym. Przedłożenie pod względem materialnym tak ważne jest symbolem, że naród niemiecki wśród zgłębku bitew najokropniejszych myśli o tem, aby ubezpieczyć sobie wolność mórz i postanowił walczyć nie tylko przeciw nieprzyjacielowi, lecz także dla pracy pokojowej. (Ożywione oklaski).

Następuje trzecie czytanie etatu dodatkowego (podział urzędu wewnętrznego, urząd wicekanclerza.)

Pos. Ledebour (niezależny socj.): Przedłożenie to jest niebezpiecznym dla Rzeszy niemieckiej. Ma ono Dr. Helfferichowi umożliwić wręczenie kanclerza, który na stanowisku swoim jest zupełnie nieodpowiednim. Nowe dane domagają się zniesienia postanowień przyjętych przy drugim czytaniu. Przedwczoraj Dr. Michaelis oskarżył się zupełnie niezdatnym na swój urząd, tak pod względem zdolności, jak i pod względem charakteru. (Marszałek Dr. Kaempff powołuje mówcę do porządku.) Jeśli kanclerz Rzeszy jest zjawiskiem zupełnie przejściowym, w takim razie nie potrzebujemy wicekanclerza. Pan Michaelis uważał za stosowne razem z sekretarzem stanu Capellem podnieść przeciwko trzem moim przyjaciolom politycznym zarzut podburzania do rewolty we flocie. Uczyniono to bez dostarczenia dowodów, a teraz prasa donosi, że sprawa ta była przedłożona prokuratorowi Rzeszy i że tenże oświadczył, iż materiał istniejący nie wystarcza do wniesienia oskarżenia. To przypomina głośny proces przeciwko blyemu wolnomysłnemu posłowi pruskiemu Waldeckowi w r. 1849, którego oskarżono o zdradę stanu, a ostatecznie musiano uwolnić. Obrońca mógł wówczas powiedzieć: Jest to lajdactwo, wymyślone dla zgubienia człowieka. Słowo to w całej pełni można zastosować do kanclerza Dr. Michaelisa i jego sekretarza stanu. (Mówca powołuje się po raz drugi do porządku. Odzwijają się okrzyki: »Fui!«. Wolanie na lewicy: »Ustap pan!«) Mówca popiera rezolucję, aby uświadomienie w wojsku odnosiło się tylko do spraw militarnych. Zakazać należy przełożonym pouczenia żołnierzy co do celów wojennych i do spraw pokoju. Akcję oświecającą zarządzoną obecnie, trzeba usunąć natychmiast.

Pos. David (socj.) Centralne kierownictwo w rządzie jest koniecznym. Brak tej jednostki odczuwa się szczególnie w sprawie ukształtowania stosunków w Alzacji i Lotaryngji. Bawaria żąda, aby Alzacja dołączono do Niemiec południowych, a Lotaryngję do Prus. Nie zgadzamy się na ustanowienie urzędu wicekanclerskiego, który brak jednolitej powiększyłby jeszcze bardziej. Domagamy się Roboczego urzędu Rzeszy. Służby uświadomienia należy zaniechać.

Pos. Stadthagen (niezależny socj.): Obecny kierunek występującego przeciw ludzdom niewinnym, nie można popierać przez zezwolenie na ustanowienie urzędu wicekanclerskiego.

Etat dodatkowy zostaje przyjęty wbrew głosom obu frakcji socjalistycznych. Odrzuca się rezolucje Niezależnej Socjalnej Demokracji w sprawie akcji oświecenia w wojsku. Przyjmuje się czwarte uzupełnienie ustawy o placach.

Następuje potem dalszy ciąg obrad nad interpelacją dotyczącą stosowania ustawy o zebrańiach i stowarzyszeniach, z czem połączono także sprawę cenzury.

Posel Müller z Meinigen (Post. P. Lud.): Moglibyśmy tu już zapewne obchodzić jubileusz 25. debaty nad cenzurą podczas wojny. Za każdym razem dawano nam przyrzeczenia, lecz rezultatu one nie wydały żadnego. Stan rozstroju, jaki ogarnął naród, przypomina najgorsze czasy dawnego cesarstwa rzymskiego narodowości niemieckiej. Wobec masowych i sprzecznych rozporządzeń komend generalnych wzdycha naród za człowiekiem, któryby na: uwolnił od tej powodzi lichego papieru. Panuje prawo pozorne, bezprawie i samowola i zanika wszelki autorytet. Ogólna nerwowość polityczna jest tego skutkiem i ogarnęła najwyższych urzędników, a przecież potrzebna nam chętnego i ufego usposobienia. Brak wszelkiej jednolitej praktyki administracyjnej zastępczych komend generalnych ma obecnie zostać usunięty za pomocą rozporządzenia z 25. września, lecz nie wierzę w skutek. Jednolitość stworzyć można tylko na jednej drodze: kanclerz powinien w naszym komendzie armji z całą energią postarać się o to, by ona zmusła zastępczych komend generalnych do innej praktyki. Haniebne nadużycie pojęcia »bezpieczeństwo publiczne i interes wojskowy« stało się niebezpieczeństwem dla wolności obywatelskiej. Nie ma już żadnej boskiej i ludzkiej instytucji, którejby cenzura nie naruszała. W ten sposób rozgorzała ona powoli i wszelkie prawie strajki, najmniejszym tytułem jest zakaz wywozu książek. Temu zakazowi podlegają np. wszelkie wroki s. du wojkowego Rzeszy, wydane ustawy o obywatelskiej służbie pomocniczej i podatek od przyrostu majątku, lecz także niewinna książeczka Jadwigi Heyl: Zaprawianie owoców bez cukru. (Wesołość). Daleko gorszą niż działalność cenzury jest działalność Urzędu wojenno-prasowego Rzeszy, w którym obecnie zatrudnionych jest podobno kilka set oficerów. Urząd ten rozwinął się, jak się zdaje, stopniowo do środowiska machinacji gazinowych. Pod ostrym naciskiem na redakcje usiłuje lansować artykuły do gazet, które w sposób najbardziej jednostronny wtrącają się do walk partyjnych i

temsamem zakłócają spokój wewnętrzny. Tak usiłowało lansować do pisma południowoniemieckiego artykuł przeciw Scheidemannowi i jego zwolennikom. Jest to polityczne zatrucie studzien i równocześnie uroszczenie. Bawaria bowiem posiada własny swój wojenny Urząd prasowy. Poza tem zdaje się panować w tym urzędzie szczególnie wrogi duch przeciw Parlamentowi. Tak np. rozpowszechnia się twierdzenie, wypowiedziane przez niejakiego p. v. Ohlberga w jednej ze znanych książek dla żołnierzy w rowach strzeleckich, że Parlament ponosi winę za przegrane bitwy nad Marną, ponieważ nie dopisał w kwestiach zbrojeniowych. Jest to lekkomyślnem oszczerstwem, sprawa ma się bowiem wręcz przeciwnie; staliśmy zawsze na stanowisku, że w kwestiach uzbrojenia właśnie co najlepszego odpowiednio jest dla naszych żołnierzy. Żądamy, by kanclerz i minister wojny odsunęli się zupełnie energicznie od takich machinacji (brawa na lewicy).

Sekretarz stanu Dr. Helfferich, nie wchodząc w szczegóły, oświadcza zasadniczo co następuje: Kanclerz Rzeszy i minister wojny nie pozostawili wątpliwości żadnej, że nie pochwalają urzędowego popierania jakiegokolwiek agitacji, i że przeciwko próbom takim wystąpią. Temsamem część przedłożonego materiału uważa należy za zatłowaną. Zarzuty przeciwko Parlamentowi podniesione, jakoby z wybuchem wojny niedostatecznie popierał uzbrojenia wojska, są niesłuszne.

Podsekretarz stanu Wallraf: W obecnych czasach istnieje najwyższe prawo: zachowania zdrowia organizmu państwowego. Chodzić będzie zatem o to tylko, czy przepisy istniejące zniosą osłabienie i zlagodzenie. Komisja budżetowa przyjęła rezolucję, aby zniesić cenzurę polityczną, a prawa władz wojskowych do cenzury ograniczyć do dziedziny wiadomości militarnych. W praktyce oznaczałoby to uwolnienie od cenzury całej polityki zagranicznej, stanowiska naszego do sprzymierzeńców i do państw neutralnych, możliwości agitowania za strajkiem, a nawet krytyki najwyższego dowództwa, o ile to nie dotyczyłoby faktów. Nie podzielam optymizmu, który jest zdania, że to wyszłoby nam na użytek. Dalszy ustęp rezolucji żąda, aby pisma zamknięto tylko z powodów bezpieczeństwa wojskowego za zgodą kanclerza i po wysłuchaniu osób dotkniętych zakazem. Proszę w każdym razie o niewciąganie osoby kanclerza, ponieważ ze względów prawno-państwowych i praktycznych jest to niemożliwością. Pos. Heine ograniczyć chce zakaz pisma do trzech dni. Poprę żądanie prasy, aby wydawano zakazy z wyznaczeniem terminu, a nie z oznaczeniem »zakazuje się chwilowo«. Lecz wniosek Heinego idzie za daleko. Cenzura jest koniecznością wojenną, powołaną do obrony interesów państwowych.

Pułkownik v. Wriesberg: Mogę powtórzyć tu oświadczenie, które minister wojny dał w komisji budżetowej: Bez wątpienia Wojskowy urząd prasy popełnił wiele błędów, lecz będzie on się starał o ile możliwości uniknąć tych błędów w przyszłości.

Pos. Dr. Rösicke (kons.): Także my chcemy przedłożyć szereg uzaleń. Nie zapomniemy atoli, że rząd w czasie wojny ma prawo do nakładania ograniczeń. Z prawa swobody korzysta Socjalna Demokracja w wielkim zakresie. Podnosimy skargę, że Socjalną Demokrację się uwzględniła, a nas upośledza. (Śmiech u socjalistów.) W Lipsku nakładem Urzędu wojennego ukazało się pismo ulotne uprawiające propagandę na rzecz Związku metalowców. Z urzędowego sprawozdania socjalno-demokratycznego Zarządu partji wynika, że liczba zebrań socjalno-demokratycznych w roku 1907. znacznie wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim. Nie dziwnego, przecież u nas rzadzi Socjalna Demokracja. (Śmiech u socjalistów). Za rezolucją głosować nie możemy, gdyż jest niejasną. Cenzury politycznej nie mamy; uprawia ją się pod płaszczykiem militarnym. Przewodnik p. kanclerza posługiwał się nią w szerokiej mierze. Mówca zaprzecza, jakoby cenzura obdarzała szczególnie względami prasę pravicową. Jeśli wystąpił przeciw 5 socjalno-demokratycznym a 4 konserwatywnym gazetom, to wobec większego rozprzestrzenienia prasy socjalno-demokratycznej stanowi to tylko o dowód, że o wiele ostrzej traktuje się prasę pravicową. (Potakiwanie na prawicy.)

Pos. Ickler (nar. lib.): Robotnicy mogą żądać podwyższenia plac, lecz nie wolno im urządzić strajków. Mówca uzala się, że robotnikom kolejowym zakazano urządzania zebrań w sprawie biegunki. Spraw żywotowych nie wolno omawiać na zebrańiach robotników, lecz jest to rzeczą konieczną celem podtrzymania wysokiego nastroju. Jeśli także spraw politycznych poruszać nie wolno, to o czemże ma się mówić? Zarobki robotników nie podniosły się w stosunku do podniesienia cen. Dla utrzymania pokoju wewnętrznego bardziej przyczyni się omawianie spraw socjalno-politycznych, niż omawianie pruskiego prawa robotczego. Rząd powinien stworzyć prawo robotcze. (Oklaski na lewicy).

Pos. Mumm (Frakcja Niem.): Ostatnia

mowa ministra wojny świadczyła o prawdziwej bezpartyjności. Tylko jeśli taki duch powieje, zjednoczy się naród niemiecki (Potakiwanie). Takiemu równomiernemu traktowaniu pracodawców i pracobiorców przeciwnością trzeba stanowisko Centralnego związku niemieckich przemysłowców.

Pos. Dittmann (niezależny socj.): Sekretarz stanu w. Kühlmann wyraził się rozsądnie, że w Europie należy stworzyć atmosferę pokojową. Zalecałoby się przede wszystkim znieść stan oblężenia. Gdy lud będzie mógł swobodnie się wypowiedzieć, dowiemy się, jakim jest nastrój pokojowy ludu. Tego nie pragną stoli ci, którzy posiadają władzę. Także cechem się zaoszczędzono gwałtowność. Policja i władze wojskowe działają wspólnie z pracodawcami i ich związkami przeciw robotnikom. Postępowanie władz militarnych sposobem baczów powinno ustać. Jeśli chodzi o pokój o party na porozumieniu, w takim razie znieść należy ograniczenia słowa i pracy.

Mówca porusza szereg wypadków jaskrawych z dziedziny aresztu prawnicy (obchodnego). Róża Luxemburg siedzi już od półtora roku w areszcie. Redaktor socjalistyczny Schotte z Dusseldorfu trawiony był prawie rok w więzieniu, a później zaciągnięto go do wojska. Rozgorczył w narodzie wrota w niesłychanym stopniu.

Pułkownik v. Wriesberg zaznacza, że w ostatnich tygodniach wypuszczono 251 osób z aresztu prawnicy. Posel Leveque nie otrzymał zwolnienia na powrót do stron rodzimych ze względu na stan oblężenia. Może on uznać się przed Sędem wojennym Rzeszy.

W imieniu Koła Polskiego zabiera głos ka. pos. Paspierek który podnosi stanowczy protest przeciw ograniczeniu ustawy o zehranich i towarzystwach. Jeśli towarzystwo jakiegokolwiek jest polskiem, wystarczy aby uznać je za polityczne, a politycznym towarzystwom zabrania się urządzania posiedzeń. Towarzystwa rzemieślnicze, gimnastyczne, katolickie towarzystwa robotnicze o przedewszystkiem polskie towarzystwa zawodowe ogromnie cierpią wskutek tego systemu. Jeśli przyjdzie do strajku na Górnym Śląsku, to nie trzeba o to winić towarzystw zawodowych; powodu szukać należy w oplakanych stosunkach zarobkowych i w traktowaniu pracobiorców z góry.

Pos. Haus (alczak) żali się, że 2000 osób z Alzacji i Lotaryngji przebywających w areszcie prawnicy także i teraz jest pozbawionych prawa. Posel Leveque już od trzech lat jest wydalony z Alzacji i nie wolno mu wrócić do strony ojczyste.

Pułkownik Wriesberg, stwierdza, że odnośny dowódca otrzymał polecenie, aby dotychczasowe sądowno - wojenne postępowanie przeciw Leveque'owi zamienić na postępowanie opierające się na ustawie o stanie oblężenia, przez co dostałoby się przed Sąd wojenny Rzeszy.

Pos. Heine (socj.) uskarża się na nadużycia cenzury. Władzy wojskowej mowy na ten temat wydać się być obojętnymi. Właśnie kolega Gotheim otrzymał wiadomość, że nie wolno mu w Wroclawiu urządzać sebrania, na którym chciał mówić o „Pokoju opartym na potędze i pokoju opartym na porozumieniu”. (Słuchajcie, słuchajcie!)

Heine mówił potem o zakazie pisma »Zukunft« wydawanego przez Hardena oraz o czasopiśmie »Münchener Forum«. W Monachium zakazano wydania książki F. W. Förstera, ponieważ zawierała artykuły ogłoszone już w gazetach »Berl. Tagebl.« i »Frankfurter Ztg.«. Zakazano wydania książki Dr. Rudolfa Gottscheida zwracającej się przeciw aneksjonizmowi. Panowie z cenzury nie uznają ani prawa, ani rozumu. Przylumnia się wszystko, co przemawia za pokojem, tymczasem ogłasza się w olbrzymiej ilości pisma wojenno - podżgawcze.

Marszałek Dr. Kaempf (do mówcy poprzedniego): Z stenograficznego sprawozdania wynika, że pan powiedział o Hindenburgu: »Sprawa jego jest walczyć, a niewolno mu ani mieszać się do polityki, ani gadać. (Okrzyki na prawicy: »Fuji.«) Cały lud niemiecki z całego serca czci generała - marszałka polnego Hindenburga. Wyrażenie »gadać« obraża tego męża. Powołuje pana do porządku. (Okłaski).

Pos. Heine (socj.): Przyznaję, że powiniennem być użyć wyrazu »mówić«.

Podsekretarz stanu Wallraf: Słowa Hindenburga zawsze przemawiały do serca narodu niemieckiego. (Okłaski). Wdzięczność narodu niemieckiego względem Hindenburga nie wygasnie, dopóki istnieje będzie historia niemiecka. (Ożywiona okłaski). Posel Dr. David: Nikt o tem nie powątpiewał. Cenzura wstrzymała niejedno, co mogło być szkodę przynieść ojczyźnie. Postaram się, aby dzieła naukowe mogły być wydane. Ani konserwatywne, ani demokratyczne Niemcy nie przyniosą nam pokoju, lecz Niemcy zjednoczone i zwarte.

Pos. Dr. Riesler (nar. lib.): Wojenny sąd Rzeszy zbyt ciasno pojmuje ustawę o areszcie prawnicy.

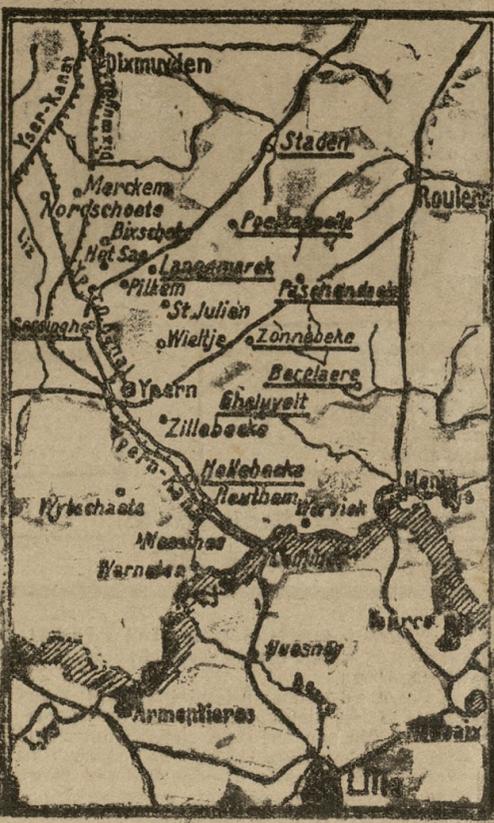
Pos. Fehrenbach (Centrum): Nawet mąż tak zasłużony jak Hindenburg doczekałby się krytyki ze strony Parlamentu, gdyby był go obraził bez powodu. Parlament winien to honorowi swojemu. Nie dostrzegam, aby odczytane orzeczenie odnosiło się z koniecznością do Parlamentu (Bardzo słusznie). Sądzę, że posel Heine cofnie słowa, które padły niebacznie z ust jego.

Pułkownik v. Wriesberg: Nikogo nie trzymamy już w areszcie prawnicy.

Pos. Gotheim (Ludowa partia postępowca): Telegram Hindenburga nie może się odnosić do Parlamentu.

Pos. hr. Westarp (kons.): Ubolewam, że tak szeroko rozprawiano o sprawach alczakolotaryjskich. Posel Heine w obraźliwy sposób mówił o cenzurze. Nie postąpił on ani socjalnie, ani demokratycznie. (Bardzo słusznie na prawicy). Szczęty dosięgnął krytykowaniem generała marszałka v. Hindenburga. Słowa jego nie mogą obrazić osoby Hindenburga. (Bardzo słusznie na prawicy). Obrażają one naród niemiecki. (Potakiwanie). Zachowamy zaufanie absolutne do Hindenburga. Nikt nam go nie zabierze. (Okłaski na prawicy).

Pos. Heine (socj.): Prawda, że nie powiniennem być użyć odnośnego wyrażenia. Rozumiem się, że nie chciałem obrazić. Ubolewam,



Widownia walk we Flandrii.

że Parlament czuje się obrażonym. Nie byłbyra użył tego wyrazu, gdyby nie oburzenie na plakat, zwracający się przeciw polityce większości parlamentarnej. Jest to wzywianie do wojny domowej, do niezgody; jest to wszechniemiecki manewr bojowy. Ubolewam, że Hindenburg słów swoich użył na cel ten. Czegogo za czynu militarne. Poostanie on takim, jakim jest.

Na tem zakończono dyskusję. Przyjęto oświadczenie, że wydalenia zarządzane w Alzacji i Lotaryngji podpadać mają pod ustawę Rzeszy z dnia 4. grudnia 1916. r. Przyjęto wnioski komisji budżetowej co do cenzury. Natomiast odrzuca Izba wniosek o zniesienie cenzury politycznej. W tym wypadku niezależni socjaliści głosowali razem z prawicą przeciw wnioskowi, ponieważ upadł ich dalek idący wniosek o zniesienie stanu oblężenia wogóle.

Na porządku obrad pozostaje interpelacja dotycząca przemysłowego stanu średniego. Kanclerz ma na nią później odpowiedzieć.

Z ustawy o uproszczeniu ustawodawstwa wyjęto tylko kilka rozporządzeń, według których Izba karzą wolności należy do przekazywania decyzji sądowi lawniczemu. Co do kar w sumie 150 mk. będą wydawane mandaty karne.

Izba przyjmuje ustawę o zastąpieniu ławników w sądach kupieckich i przemysłowych.

Izba przechodzi do sprawowania budżetowego o sprawach socjalnych. Chodzi o podwyższenie żołdu, rent inwalidowych itd.

Dyrektor ministerjum Schroeder oznajmia, że podwyższenia wynosić będą dwa miljardy w roku.

Na tem zamknięto posiedzenie. Parlament odracza się do dnia 5. grudnia. Marszałek składa podziękowanie armji i flocie za obronę granic. Wyraża nadzieję, że naród niemiecki zyska pokój oparty na podstawach niezbędnych.

## Wiadomości wojenne.

### Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 11. X. wiecz. (WTB.) Większych operacji bojowych nie było.

### Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 11. X. (WTB.) Działalność naszych łodzi podwodnych spowodowała na Atlantyku znowu zniszczenie szeregu parowców i żaglowców o szczególnej wartościowej zawartości. Między zatopionymi statkami znajdował się uzbrojony parowiec francuski »Dinorah« z 6750 ton węgla, wystrzelony z konwoju, dalej parowiec francuski »Italia« z żywnością i winem do Bordeaux oraz żaglowiec francuski »Europa« z 4500 ton pszenicy do Bordeaux i uzbrojona francuska barko o 4 maszlach »Perseance« z 4000 ton salety do St. Nazaire. Oprócz tego zniszczono angielski statek strażniczy.

Szef sztabu admiralicji.

### Komunikat austrijski.

Wiedeń, 11. X. (WTB.) Na żadnej widowni wojny nie było większych operacji bojowych.

Szef sztabu generalnego.

### Komunikat rosyjski.

Petersburg, 10. X. (WTB.) Sprawozdanie wtorkowe: Front północny: Bardziej ożywiony ogień w kierunku Rvgi w okolicy Burteniek i folwarków Hinzenberg i Spital oraz w kierunku Dżwińska na północ od jeziora dżywiackiego.

Na froncie zachodnim, południowo-zachodnim i rumuńskim ogień karabinowy.

Kaukaz: Nic ważnego.

Baltyk: 7 latawców nieprzyjacielskich rzuciło 15 bomb na Heinasch, zabijając dwie kobiety i raniąc jedną.

Morze Czarne: Nasze torpedowce zniszczyły w pobliżu Bosforu 7 statków z węglem i wzięły do niewoli 20 osób. Nasza łódź podwodna zabrała wiozący pszenicę statek turecki »Sultan« do Sebastopola.

### Komunikat włoski.

Rzym, 9. X. (WTB.) Dn. 7. wieczorem ponowili nieprzyjaciel po gwałtownym ostrzeliwaniu atak na nasze pozycje wysunięte na grzbiecie Costabella. Mimo to powstrzymano atak natychmiast. Wczoraj dość ożywiona działalność artylerji. W kilku miejscach lokalne przedsięwzięcia piechoty, w toku których zabraliśmy około 100 jeńców i 5 karabinów maszynowych. Na Karście gwałtowne walki dzialowe.

### Komunikaty francuskie.

Parvz, 11. X. (WTB.) Sprawozdanie środowe popołudniowe: W Belgji rozbudowaliśmy postępy nasze na wschód od Draaibank i zajęliśmy zagrodę Papeguet. Ujeliśmy około 40 jeńców. Na nowym naszym froncie jedynie przedsięwzięcia patrolok nieprzyjacielskich. Na północ od rzeki Aisne artylerja niemiecka szczególna okazywała ruchliwość w okolicy Laffaux. Wykonaliśmy ze skutkiem napad na północ-wschód od zagrody Colombe. Na prawym brzegu Mozy w okolicy lasu pod Chaume działalność obu artylerji bez walki piechoty. Z reszty frontu nic nowego.

Sprawozdanie wieczorne: W Belgji nie było walki piechoty. Wojska nasze urządzają się w zdobytach pozycjach. Liczba ujętych od wczoraj rana jeńców przekracza 400. Na froncie na północ od rzeki Aisne i na prawym brzegu Mozy działalność obu artylerji. W lesie pod Chaume podjęli Niemcy po gwałtownym ostrzeliwaniu silny atak na pozycje nasze. W toku walki, której gwałtowność nie ustawała przez dzień cały, udało się nieprzyjacielowi wtargnąć w kilku punktach do naszej linii wysuniętej. Ogień naszej artylerji zagroził im wszelkie postępy. Z reszty frontu nic nowego.

Armja wschodnia: Dzień miał przebieg spokojny.

### Komunikaty angielskie.

Londyn, 11. X. (WTB.) Sprawozdanie środowe poranne: Nieprzyjaciel wykonał wczoraj wieczorem kilka kontrataków w sąsiedztwie kolei Ypern-Shaden. Ataki te odparto z wyjątkiem ataku na południe od kolei, gdzie nasze wojska wysunięte na froncie 2 tys. jardów zmuszone zostały cofnąć się nieco. Inne kontrataki podjął nieprzyjaciel na północ-wschód od Broodeinde. Odparto je ze stratami. Wykonaliśmy kilka skutecznych napadów na południe od rzeki Scarpe. Silne deszcze spadły także dzisiaj.

Sprawozdanie wieczorne: W ciągu dnia wywiałą się z ataków nieprzyjacielskich na nasze nowe pozycje w pobliżu kolei Ypern-Shaden walka miejscowa, która nie wywołała zasadniczej zmiany położenia. Dalszych kontrataków nieprzyjacieli nie podejmował, a wojska nasze na froncie bitwy zajmowały się urządzeniem zdobytach wczoraj pozycji. Działalność artylerji trwała po obu stronach. Liczba ujętych wczoraj przez nas jeńców, o których doniesiono, wynosi 2038, w tem 29 oficerów. Liczba ta obejmuje 400 jeńców, wziętych przez francuzów. Zdobyliśmy też kilka dział polowych i pewną ilość karabinów maszynowych i maszynicy z rowów.

Lotnictwo: Dn. 9. października wykonano tylko niewiele lotów z wyjątkiem na froncie bitwy, gdzie wykonano dużo roboty mimo silnego wichru i gęstej mgły. W nocy rzucono 2 tony bomb na stacje Roulers, Courtrai, Menin i Ledeghem. Ugodzono w pociąg nieprzyjacielski, wywołując szereg eksplozji. W walkach napowietrznych zestrzelono 4 latawców niemieckie i zmuszono dwa inne uciekające do lądowania. Z naszych latawców dwa nie wróciły.

### Cel ofenzywy angielskiej.

Rotterdam, 10. X. (WTB.) Według »Nieuwe Rott. Courant« pisze »Manchester Guardian«: Celem naszej ofenzywy ograniczonej na zachodzie jest zdobycie wysoko położonego terenu we Flandrii włączając grzbiecie górskiego między Thourout i Thielt. Jesteśmy pewni, że osiągniemy swój cel. Zachodzi tylko pytanie, czy to się stanie już teraz, czy też dopiero na wiosnę. Szybkie następstwo naszych ataków dowodzi, że gien. Haig cel ten jeszcze przed zimą zamierza osiągnąć, do czego wprawdzie koniecznym byłby piękny październik.

### Przeciw propagandzie pokojowej w Anglii.

Berlin, 10. X. Rząd angielski bada obecnie szczegółowo pochodzenie i rozmiary propagandy pokojowej w Anglii. Przeciw osobom, o których stwierdzono, że pozostają w stosunkach z agentami nieprzyjacielskimi w krajach neutralnych i państwach wojujących postępować się ma z największą surowością.

### Zmniejszony import angielski.

Berlin, 10. X. (WTB.) Import angielski kurczy się. Najświeższe cyfry importowe wykazują dalsze silne cofanie się. Jeżeli porównać pierwsze 8 miesięcy r. 1915 z tym samym czasem r. 1917, otrzymujemy się np. odnośnie do drzewa ubyttek dowozu 22 mil. 500 tys. ton na 850 tys. ton, odnośnie do żelaza i stali z 785 tys. ton na 317 tys., przy glicerynie surowej z 84 500 centr. ang. na 5700 centr. ang. i przy nawozach fosforowych z 286 tys. ton na 116 tys. ton, przy lnie i jucie z 423 tys. ton na 242 tys. ton.

Anglja wypowiedziała układ handlowy importom norweskim.

Kopenhaga, 16. X. (WTB.) Według »Tidens Tegen« rząd angielski w tych dniach wypowiedział układ handlowy z norweskimi importarami towarów kolonialnych. Termin wypowiedzenia wynosi 3 miesiące. Jest to trzeci układ handlowy, wypowiedziany przez Anglję. Pismo to pisze, że należy być przygotowanym, że Anglja uwolni się stopniowo od wszystkich układów handlowych.

### Hold dla sinfeinisty.

Rotterdam, 9. X. (WTB.) Według »Nieuwe Rott. Courant« rada miasta Dublina odroczyła na tydzień posiedzenie swe, chcąc oddać hold zmarłemu z powodu odmawiania żywności w więzieniu sinfeinicie Tomaszowi Ashemu.

### Komunikat bułgarski.

Sofja, 10. X. (WTB.) Front macedoński: Kilka orkanów ogniowych na północ od Bitolji, nieco bardziej ożywiony ogień działowy w kolanie Czerny i na zachód od Wardaru. Na południe od miasta Dojran panował najgwał-

towniejszy ogień działowy nieprzyjaciela. W nocy rozpoczął się 8. paźdz. i trwał w nocy i dn. 9. paźdz. rano. Po dłuższym ogniu masowym zaatakowała piechota nieprzyjacielska pozycje nasze w dwóch miejscach. Atak nieprzyjaciela zlamany został ogniem. Tylko drobnej liczbie żołnierzy nieprzyjacielskich udało się przejśćo wiargnąć do jednego z naszych rowów wysuniętych, lecz w ciężkiej walce zblizka zniszczono ich doszczętnie. Naogół są straty nieprzyjacielskie dość ciężkie, nasze nadzwyczaj małe.

Front rumuński: Nieznaczna działalność ognia, nieco bardziej ożywiona na zachód od Tulcei.

### Z walk w Afryce wschodniej.

Londyn, 11. X. (WTB.) Na północ od jeziora Ejassi poddał się oddział niemiecki z 3 europejczyków i 53 askarów. Z wyjątkiem niewielu osób oddział ten jest resztą sił, które w ubiegłych miesiącach prowadziły wojnę podjazdową w okolicach północnych. Na zachodzie wojska belgijskie zajęły Mahenge po zaciętym oporze. Oddziały angielskie pozostają w ścisłym kontakcie z oddziałami nieprzyjacielskimi na południe i południowo-zachód od Mahenge. Na głównym terenie walk posuwają się silne oddziały wojsk naszych przez trudny kraj bezwodny na trzech traktach. Straże tylnie głównych sił nieprzyjacielskich cofają się z doliny Mbemkurn; nastajemy na nie na głównym trakcie. Oddziały portugalskie zajęły południowy brzeg rzeki Rovuma.

### Amerjka obestrza blokadę.

Haga, 11. X. (WTB.) Ministerstwo spraw zagranicznych donosi: Posel holenderski w Waszyngtonie komunikuje, że rząd amerykański ogląda, że statki, jadące do graniczącego z Niemcami państwa neutralnego nie otrzymują węgla. Z tego powodu statki, powracające z Indji albo z Poludniowej Ameryki, nie będą mogły brać węgla w żadnym porcie Stanów Zjednoczonych, chyba że amerykański władze wywozowe zgodzą się na wysłanie ładunku statków tych do Holandji. Ponieważ także w Ameryce Południowej nie można dostać węgla opałowego, jest obecnie żegluga między krajem i kolonjami niemożliwa. Posel holenderski i komisja holenderska w Ameryce pertraktowali dotąd bez skutku z rządem Stanów Zjednoczonych w sprawie układu co do żeglugi i wywozu towarów do Holandji.

### Odpowiedzi białki złodziej.

Berlin, 10. X. (WTB.) W lecie szereg pism rosyjskich, między innymi »Dien« doniósł czytelnikom swym, jak obecnie dowiedziane się, białki, że żołnierze niemieccy przy brataniu się wojsk na froncie podczas wymiany żywności dali rosjanom zatrutych chleb i zatrutą wódkę i w ten sposób wielu zabili. W tej wieści tatarskiej zatruta jest jedynie wyobraźnia tych panów, którzy według wzoru zachodnich swych mistrzów pracują w sposób podziwu godzien.

## Pod znakiem rewolucji w Rosji.

### Koalicja dla Rosji silniejszy pożytek.

Berlin, 11. X. Jak donoszą do pism francuskich z Petersburga, zgodził się Parlament tymcz. na zaciągnięcie nowej pożyczki wojennej u koalicji wysokości 9 miliardów rubli.

### Regulamin wyborczy dla armji i floty.

Petersburg, 9. X. (WTB.) Orędownik rządowy ogłasza regulamin wyborczy dla armji i floty, mający obowiązywać przy wyborach do zgromadzenia konstytucyjnego. Regulamin przewiduje dla frontów 5 okręgów wyborczych, mianowicie front zachodni, południowo-zachodni, rumuński, kaukaski, północny i wschodni, dla wojsk w Finlandji, dalej dwa okręgi wyborcze dla wojsk rosyjskich we Francji i na półwyspie bałkańskim; marynarka podzielona zostanie na dwa okręgi wyborcze: Bałtyk i Morze Czarne. W reszcie Rosji biera wojskowi w ten sam sposób udział w wyborach, jak cywilni.

### Układ prawicy Parlamentu Tymcz.

Petersburg, 11. X. (WTB.) Według doniesień pism dzieli się 120 krzesel w Parlamencie tymcz., przyznane grupom niesocjalistycznym, następująco: kadeci 64, partja handlu i przemysłu 34, komitet polityków moskiewskich 15, właściciele ziemscy 7. Parlament tymcz. rozpocznie posiedzenia swe dopiero wtenczas, skoro dokonany zostanie wybór tych 120 członków.

### Wynik wyborów sejmowych w Kurlandji.

Helsingfors, 11. X. (WTB.) Według dotychczasowych danych będzie ostateczny wynik wyborów sejmowych następujący: socjaliści 92 siedzenia, blok obywatelski 64, partja agrarna 26, partja szwedzka 17 oraz 1 eskimos.

### Położenie w Taszkencie.

Petersburg, 11. X. (WTB.) Po długiej przerwie nadeszły znowu wiadomości z Taszkentu, z których wynika, że położenie jest tam wciąż jeszcze niepokojące. Strajk robotników trwa. Ekspedycja karna gien. Korowniczenki nie przybyła jeszcze do miasta.

Petersburg, 10. X. (WTB.) Ekspedycja karna gien. Korowniczenki przybyła do Taszkentu, zajęła »gmach wolności«, główną siedzibę powstańców, przeszkala ubikacje Rady robotników i żołnierzy i przewiezowała zamianowanego przez Radę gubernatora i członków komitetu rewolucyjnego; spokój szybko został przywrócony.

### Zakończenie strajku kolejarzy.

Petersburg, 10. X. (WTB.) Ponieważ oczekuje się dekrety rządowego, przynajmniej kolejarzom główne ich żądania, komisja wykonawcza uchwaliła zakończyć strajk w dniu dzisiejszym.

## Szwajcarski jubileusz księdza Wielkopolanina.

Rapperswil, w październiku. W zacinsem miasteczku szwajcarskiem Weesen, nad uroczem jeziorem waleńskim,

Wzięto w ubiegłym miesiącu rzędną uczyniła, urządzoną przez municypalność miejscową ku uczczeniu dobrze zasłużonego sędziwego polaka-tulacza. Była to mianowicie pamiątka pięćdziesięciolecia pobytu w Weesen i służby duchownych księdza Władysława Heyduckiego, kapelana klasztoru Dominikanek, najstarszego z obywateli honorowych miasta Weesen, a także senjora wśród duchowieństwa dycezyjnego St. galeńskiej, Podnoszący, acz skromny obchód miał głównie charakter religijno-kościelny. Była msza św. uroczysta, w asyście celebrowana przez rozrzuconego jubilatę, a poprzedzona serdecznym kazaniem miejscowego proboszcza. Do uświetnienia uroczystości przyczynił się chór parafialny i kapela iniejska. Następnie wzięcia składali jubilatowi księga, przedstawiciele władz miejskich, oraz rodacy.

Ks. Heyducki jest jednym z najdawniejszych, a najsędziwszym i najciężniejszym z tulaczy polskich, którzy na ziemi helweckiej znaleźli przystulek, gdy zbiegiem okoliczności w Ojezynie dla nich miejsca nie było.

Ks. Władysław Heyducki urodził się w Pniewach, w powiecie szamotulskim, w r. 1835. W Poznaniu ukończył gimnazjum Marii Magdaleny, we Wrocławiu zaś seminarjum teologiczne. Święcenia kapłańskie uzyskał w Warszawie w r. 1860. Następnie powołano go archybiskup Feliński na stanowisko profesora teologii moralnej w warszawskiej akademii duchownej. Po wywiezieniu jednak archybiskupa w czerwcu r. 1863 w głąb Rosji, odstąpił ks. prof. Heyducki jako „obcego poddanego” do pruskich granic Polski.

Wrócił tam w dobie „Kulturkampf” — a, że nie miał „paszportu” (który spłonął w czasie powstania w Warszawie), nie mógł znaleźć miejsca w kraju. Musiał zatem emigrować. Z poleceniem archybiskupa Ledóchowskiego udał się w r. 1867 do Szwajcarii i w Weesen objął kapelaństwo w starożytnym klasztorze Dominikanek, założonym przez Rudolfa z Habsburgu, które odtąd bez przerwy przez 50 lat sprawuje.

Przez jego klasztorne mieszkanie w Weesen przesunęły się setki rodaków. Odwiedzali go tu także: prymas-wymaniec Ledóchowski i metropolita Feliński, wracający ze zesłania po latach dwudziestu.

Zanim go w tem wyrecyzyl w znacznej części młodszy księga, sprawował ks. Heyducki przez kilka dziesiątek lat wiernie i wytrwale urząd duszpasterstwa dla wszystkich braci swej tułaczki w Szwajcarii — dojeżdżając wszędzie. A dzięki znajomości języka (po ukończeniu bowiem nauk teologicznych zajmował się przez pewien czas studium filologii słowiańskiej), był też duszpasterzem czeskich emigrantów, robotami licznie zatrudnionych w kantonie glarneckim. W życiu zaś narodowym emigracji brał żywy udział, jako jej kapelan, przede wszystkim.

O sprawach polskich pisywał wiele do czasopism szwajcarskich. Współpracował również w pismach dla ludu, wydawanych w Wielkopolsce, a wydał w Poznaniu szereg budujących książeczek — żywotów świętych i powiastek. Jedną z nich („Dwaj myśliwi. Powieść szwajcarska”, Poznań, 1888, Czonkami W. Simona) kończy się takimi prostymi a rzuwnym wezwaniem autora-tulacza do czytelnika:

„Jeden z potomków tej rodziny, dzisiaj starszy, otoczony gronem swawolnych wnuków, opowiedział mi to zdarzenie; ja zaś w długich zimowych wieczorach mego wygnania złożyłem je na papier ku twojej rozrywce i przyjemności, mój kochany czytelniku. A za to nie wymagam od ciebie nic więcej, tylko wspomnij niekiedy w twych modłach do Boga o mnie, biednym wygnańcu, i o naszej nieszczęśliwej Ojczyźnie Polsce...”

Przez 50 lat wygnania nie wyjeżdżał ks. Heyducki poza Szwajcarię, wyjąwszy tradycyjne, rok roczne (do czasu wojny) odwiedzin kilkudniowe umiłowanego Poznania, w okresie urodzin swych, na św. Michała.

82-letni sługa Boży wiele doświadczył, żył mając pracowity i długiej tułaczki służbę twarzą, która go w duchu cudną prostotą ozdobiła. — Nie lubi mówić o sobie, o pracach swych; nie znosi pochwał. Wedle niego — rzekome zasługi i wyrazy uznania — wszystko „głupstwo”. Spokojny jest w sumieniu swem, że spełnił służbę swą wobec Boga, bliźnich i Ojczyzny, jak mógł i umiał — i dość mu na tem! Miał los twarzą, ale nigdy niczem się nie zrażał. Odporny jest; ma — jak się sam wyraża — „wielbiadzą skórę”.

Mimo wiek późny cieszy się zdumiewającą świeżością i rzeźkością zdrowia i sił. Swą czerstwą i piękną jesień żywota zawdzięcza życiu wstrzemięziwemu (abstynent) i bardzo regularnemu. Stale kładzie się na spoczynek o godzinie 9 wieczorem, a wstaje o 4 rana.

Podziwu godne jest głębokie poszanowanie indywidualnej wolności sumienia, jakie żywi kapelan weeseński, — oraz jego wielka wyrozumiałość wobec dusz o odmiennych poglądach. Z tej szczeropolskiej cechy nie w nim ujął autor tytuł ten duchownego urzędu, ni sędziwego wieku, Nikomu i w niczem nie zadąłby gwałtu; a do Boga radby prowadzić dusze wolne, świadoma swej drogi i celu.

Wygnańca, gorąco oddanego sprawie ojczystej, otacza powszechna cześć duchowieństwa i ludu okolicznego. Wszyscy zaś widzą w nim: przedewszystkiem polaka, co cichą a ujmującą postacią swą ciągle im Polskę przypomina. A tej dziwnej władzy poselstwa swego narodu w dalekim, górskim zakątku, nie dał mu nikt z ludzi; to sam Bóg go posłał do obcych, a do Boga radby prowadzić dusze wolne, świadoma swej drogi i celu.

J. Komenda.

## Wiadomości polityczne.

Rozłam w Niem. Związku Nar. Austrji. Wiedeń, 11. X. (WTB.) Niemiecka Partja Radykalna postanowiła na dzisiejszym swem posiedzeniu wystąpić z Niemieckiego Związku Narodowego.

O zniesienie cenzury w Austrji. Wiedeń, 11. X. (WTB.) Izba posłów przyjęła wniosek przewodniczącego komisji w sprawie zniesienia cenzury politycznej po krótkiej dyskusji.

## Powody bezkonstytucyjnego stanu w Bosnii i Hercegowinie.

Wiedeń, 11. X. (WTB.) W odpowiedzi na pytanie słowian południowych Koroskiego i starwyszów w sprawie bezkonstytucyjnego stanu w Bosnii i Hercegowinie, oświadczył prezes ministrów:

Ponieważ Bosnja i Hercegowina po największej części leżą na obszarze wojennym, większość wyborców znajduje się na froncie i słabo obsadzone władze administracyjne obciążone są z powodu wojny zwiększoną liczbą zadań, nie można bez waszystkiego dokonać nowych wyborów.

## Armja polska w Ameryce.

Do „Berl. Tagebl.” donoszą: Londyński „Times” dowiaduje się z Waszyngtonu: Wystawienie armji polskiej w Stanach Zjednoczonych w celu przeprowadzenia jej na front fronty, spowodowało ważne oświadczenie rządu amerykańskiego. Wynika z niego, że Wilson postanowił ręczyć za przyzwołość Polski.

## Ze świata.

### Napad na pocąg.

Petersburg, 11. X. (WTB.) Na kolei wladkawkaskiej banda rabusiów, składająca się z 70 ludzi, porwała szynny i spowodowała wykołnienie pociągu pospieszego, z którego 6 wagonów spadło z planu. Zbrodniarz następnie zrabowali waszystkich podróźnych, z których 8 zostało zabitych a 50 odniosło rany.

Olbrzymi wybuch w fabryce amunicyi. Berlin, 11. X. W fabryce amunicyi w Liverpool, w której zatrudnionych jest 6 tys. robotników, eksplozowała bomba przy napełnianiu. Trzecie część fabryki została zburzona, 700 osób zostało zabitych włącznie z ciężko rannych.

## Nasze sprawy.

— Nabytek ziemi. Pan Wiktor Waikowiak z Janowca kupił majątek ryerski Dabrowkę (Dombrowken per Bischofsburg) w Prusach Wschodnich za 350 tys. mk.

## Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, dnia 12-go października 1917.

Kalendarz Dziś: Serafina, Maksymiljana Grzmisława  
Jutro: Edwarda kr., Leona Ziemiśława

Wschód słońca Dziś: 6,21 zachód: 5,12  
Jutro: 6,23 „ 5,6  
Wschód księżycy: Dziś: 2,25 „ 3,33  
Jutro: 3,33 „ 3,47

— Na bezdomnych do dyspozycji Komitetu dla Bezdomnych przy Radzie Narodowej przyjmują ofiary redakcje pism polskich, Bank Związków Spółek Zarobkowych w Poznaniu i Biuro Rady Narodowej Poznań — Wilhelmowska 1.

— Przepowiednia pogody berl. stacji meteorologicznej na sobotę 13. bm.: chłodno, znów ponuro i drobny deszcz.

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— Teatr Polski w ogrodzie Potockiego w Poznaniu.

W piątek po raz drugi „Kościuszkę”. W sobotę „Kościuszkę” po raz trzeci. W niedzielę popołudniu raz jeszcze „Książę Marek”, dramat historyczny Juliusza Słowackiego.

Wieczorem obchód Kościuszkowski. W poniedziałek powtórzenie obchodu.

We wtorek „Tadeusz Kościuszkę”, sztuka narodowa w czterech odsłonach Bogusławy Mańkowskiej.

Początek przedstawień wieczorem punktualnie o godz. pół do 8.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. M. Niemcewiczowa, plac Wilhelmowski 3. od godz. 8—12 i od 3—5.

— Ze sceny. Teatr nasz, pragnąc uczcić wielką rocznicę, przygotował sztukę B. Mańkowskiej pt. „Tadeusz Kościuszkę” czyli cztery chwile z życia tego bohatera. Uznając z jednej strony dobre chęci, trudno nam pogodzić się z wyborem sztuki. Wybór odpowiedniej na chwilę te rzeczy mógł być przy zespole drużyny poznańskiej nasuwać pewne trudności. Przyznajemy. Choć może nie tak wielkie, jakby się to na pozór wydawać mogło. Wątpimy naprzykład, czy przygotowanie Anecyza „Kościuszki” pod Reclawicami, jak to projektował Komitet Kościuszkowski, tak wielkie, że aż nieprzezwyciężalne nasuwałoby trudności. Szereg wykreśleń i skrótów umożliwiłby wystawienie nawet przy obecnym zespole. A sztuka Anecyza, którą zdobyła sobie prawo obywatelstwa, byłaby w każdym razie odpowiedniejszą; krew gorąca, żywe tętno i szersze tło uprawniają ją do tego, mimo, że i ona nie jest wolna od pewnych usterek i słabości. Sztuka Anecyza porusza swą ja treścią. Czego znów nie można powiedzieć o „sztych obrazach” Mańkowskiej. Trudno tu zresztą wypowiedzieć ostatnie słowo oceny, nie znając rekopisu. Nie wiadomo bowiem, ile tu winy autorki, ile zaś winy „olówka reżyserskiego”. Rzecz cała, wykonana wczorajszego wieczoru po raz pierwszy na scenie naszej, powiązana jest niezwykle przypadkowo, bez jakiegokolwiek uzasadnienia choćby historycznego. Są obrazy zestawione bez nici przewodniej, bo trudno spoildem takim narzwać pierwszą miłoścą Kościuszki do Ludwiki, którą autorka sprowadza w każdy z 4 obrazów. Każdy z tych 4 obrazów posiada nadto swoje obrazy, ugrupowane również bez spojów wewnętrznych. Z natury rzeczy pomijamy także i dalszą charakterystykę sztuki, jako takiej.

Co zaś dotyczy reżyserji, trzymamy powściągliwie bardzo wiele, i dla tego... nie nie powiemy.

Co do gry aktorów — w roli Kościuszki wystąpił p. Kopyński, który — aczkolwiek dojrzał w masce — rozniął się z historyczną prostotą i skromnością Bohatera w sukmanie, a przypomniał natomiast szczytkę swego Napoleona i Nerona. Dodatkowo i ujmująco natomiast wyróżnili się p. Bracki jako Niemcewicz, p. Fiszer jako Kniaziewicz, p. Działosz jako Bartosz, który starego wiarusa zagrał z wielką szczerością i charakterem, p. Czechowska, która miała niewdzięczną rolę Ludwiki, a wreszcie p. Roszkiewiczówna jako Polusia.

Thumnie zgromadzona publiczność, mimo wszelkich wykazanych braków, nie szczędziła oklasków. Ale oklaski należą się jedynie momentom patryjotycznym, w sztuce zachodzącym.

— Skaucl! W poniedziałkowym nabożeństwie jubileuszowym w kościele farnym biorą udział waszyści skaucl poznańscy. Zbiórka o godzinie 9/9 rano przy wejściu do podwórza regencyi. Czujawo.

— Odezwa Zarządu Związku Towarzystw Przemysłowych. Cze społeczeństwo obchodzi setną rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki jako święta narodowe. Waszystkie organizacje przyłączają się ochoczo i radośnie do tej akcji i przygotowują obchody poważane i uroczyste dla uczczenia najpopularniejszego bohatera naszego Tadeusza Kościuszki.

Jako zarząd związkowy odczytujemy się z gorącym apelem do waszystkich samodzielnich członków związku naszego, aby w dniu 18. października br. od godziny 10 rano pozamykali swoje składy i pracownie przez cały dzień i umożliwili waszystkim swym współpracownikom wzięcie udziału w nabożeństwie i uroczystym obchodzie tego dnia. Równocześnie prosimy, aby ktokolwiek z naszego związku może, w tym dniu udekorował swe okno wystawowe i odpowiednią ilości ofiarę pieniężną dla Rady Narodowej w Poznaniu do rąk naszego skarbnika związkowego p. Krausego, ul. Wilhelmowska nr. 11.

Zarząd Związku Tow. Przemysł. w Poznaniu T. Filipowicz, prezes. T. Krause, sekretarz.

— Pożar w koszarach 6. pułku grenadierów. (Komunikat urzędowy.) Wczoraj o godz. pół do 8. zapaliło się w niewytłumaczony sposób poddasze środkowe koszar 6. pułku grenadierów. W początkach palilo się wskutek obfitości papieru i starych sprzętów, ale o godz. 1. w nocy pożar ugaszono. Całą konstrukcję dachu uratowano. Inne straty materialne są nieznaczne.

— Nabożeństwo na Miasteczku (Poznań) św. Roch. W niedzielę 14. bm. o 9 rano, w sobotę o 7. słuchanie spow. św. W tygodniu msze św. o 8., od czwartku o pół do 8. Różaniec o kwadrans na 8. wieczorem. Kr. Dams.

— Towarzystwom i komitetom, nadsyłającym nam obszernie spisy skladek i pokwitowań, donosimy ponownie, że mimo najlepszej woli, oraz pełnej zyczliwości i głębokiego zrozumienia dla ich działalności nie możemy wykazać w tych zamieszczających. Zniewala nas do tego brak miejsca w piśmie naszym, spowodowany tem, że ilość papieru, jaką nam przyjeżdża, jest ściśle z ramienia władz określony — a tem samem objętość pisma naszego jest w stosunku do czasów dawniejszych, znacznie ograniczona. Dlatego możemy odtąd kwitować tylko te składki, które składają się przesyłają nam bezpośrednio.

Równocześnie odczytujemy się do waszystkich organizacji i zresztą z usilną prośbą, aby komunikaty swe i uwiadomienia ujmowały w formie ja knajbardziej zwięzłej, ponieważ wspomniany brak papieru sprawia, że liczyć się musimy z każdym wierszem miejsca, chcąc podawać w interesie czytelników jak najwięcej materiału aktualnego i informacyjnego.

Ostatecznie autorem różnych prac, laskawie nam do druku nadesłanych, donosimy na tej drodze, że zwłoka w ich zamieszczaniu tłumaczy się względami zbyt wyszczególnionymi. Sami odczytujemy to najprzykryzej i zdajemy sobie sprawę z tego, że częstokroć jakość pisma naszego na tem traci, skoro przeważa w niem zbyt duży udział polityczny, z uszczerbkiem dla innych, szczególnie z dziedziny literackiej i naukowej. Ubolewamy nad tem sami najbardziej, lecz rzeczą dla nas niemożliwą zarządzić temu radykalnie. Rozwój obecny wypadków sprawia, że dział polityczny przybiera rozmiary coraz większe, dotyczy to nie tylko wiadomości wojennych bezpośrednich, ale całej polityki wogóle — że wymieniamy tylko sprawy parlamentarne, jak n. p. w ostatnich dniach. Są to waszystko rzeczy ważne, o których referować winniśmy jak najdokładniej, jak się tego czytelnicy od nas zresztą domagają, poza tem sprawy to aktualne, których odkładać nie można. To waszystko prosimy brać na wzgląd, jeśli zamieszczanie artykułów i prac z innych dziedzin doznaje zwłoki, i jeśli poszczególne numery pisma wypadają zbyt jednostronnie.

O tem, żebyśmy mogli przykre to niedomaganie usunąć, rozszerzając objętość pisma, możemy narazie niema, gdyż — jak wspomnieliśmy — ilość papieru do druku mamy ściśle wydzieloną, i raczej spodziewać się należy, iż ograniczą nam ja jeszcze bardziej, niżby ja miano powiększyć. Staramy się o to, aby zlewu zarządzić w sposób inny, a mianowicie zamierzamy wprowadzić do działu wiadomości miejscowych, informacyjnych itp. drobniejszy druk (t. zw. petyt), lecz i tu warunki obecne wstrzymują zaprowadzenie tej zmiany odradu. Nowe czcionki mamy zamówione już od przeszło 1/2 roku, lecz wątpimy, czy przed listopadem je otrzymamy.

Zanim więc to nastąpi, prosimy o wyrozumiałość ze strony czytelników a nie mniej ze strony autorów, którzy niecierpliwiają się, że prac ich nie zamieszczamy. Zarazem powtarzamy wyrażoną wyżej prośbę, aby nie żądano od nas podawania obszernych pokwitowań i zbyt szczegółowych komunikatów Towarzystw, komitetów rozmaitych i podobnych organizacji.

— Pracodawcom oraz osobom które samodzielnie długą i ciężką pracę wykonują, zwracamy uwagę na ogłoszenie magistrackie, które nakazuje, aby w interesie podziału żywności dla osób fizycznie ciężko pracujących do 15. bm. donieśli na Ratuszu, w izbie 41., ilu zatrudniają robotników, którzy u nich pracują ciężko (Schwerarbeiter), i którzy najciężiej (Schwerstarbeiter). Do ostatniej kategorii zalicza się osoby, które pracują przy otwartem

ognisku, pod bezpośrednim działaniem gorąca bijącego od metali rozgrzanych lub w jakd inny sposób pod szczególnie męczącym działaniem wielkiego goraca, gazów szkodliwych lub substancji trujących.

Jako ciężko pracujących (Schwerarbeiter) uważa się tych, którzy przez noszenie ciężarów regularnie zużywają mocno siły swe, jeśli regularnie dokonują ciężkiej pracy sprzętami, formami lub narzędziami; jeśli przy maszynach, przyrządach do dźwignia i ładowania szczególnie nateżać muszą siły i uwagę; jeśli narażeni są podczas pracy na działanie gorąca, szkodliwych gazów czy oparów, dymu, kurzu lub wilgoci; jeśli pracując w przedsiębiorstwie transportowym, wskutek rodzaju i długości zajęcia fizycznie szczególnie pracują; jeśli pracują regularnie przez szczyt nocną i dzienną na czas, w którym obowiązuje ich szczyt nocna; jeśli pracują w gospodarstwie rolnem i leśnem. Szczyt nocna w polowie musi przypadać na noc od 10 wieczora do 6 rana. Robotnicy zajęci w przedsiębiorstwach bardzo ciężkiej pracy (Schwerarbeit), którzy jednak tej bardzo ciężkiej pracy nie wykonują, na czas nocny, uchodzą za bardzo ciężko pracujących.

Przepisy powyższe tyczą szeregu osób samodzielnie pracujących, np. rzemieślników, pracaki itd., którzy również zobowiązani są zgłosić się na Ratuszu i dokładnie podać warunki pracy.

— Zajęcie wicyny. Z dniem 10. października stało się prawomocnem rozporządzenie dotyczące zajęcia waszelkiej wicyny wierzbowej. Sprzedawać i dostawiać wicynę wolno tylko kupującym z ramienia urzędów. Korę wierzbową sprzedawać i dostarczać należy towarzystwu „Rinden Einkaufs-Gesellschaft m. B. H.” w Berlinie albo kupującym pełnomocnionym przez powyższe towarzystwo. Do dnia 25. października 1917 r. dozwolona jest obróbka zajętych przedmiotów; po dniu tym tylko za osobnem zezwoleniem. Wyjątki nie podlegające rozporządzeniom dotyczyć będą tylko drobnych ilości. Osnowę rozporządzenia odczytać można w kantratrach, u burmistrzów lub na urzędach policyjnych.

## SKRZYŃKA DO LISTÓW.

— C. Jakość głosu należy w głównej mierze od budowy narządów głosowych. Poza tem należy wystrzegać się zaziębienia, unikać silnych trunków wyskokowych, dymu. Radzi my udać się do lekarza-specjalisty. (K.)

## Ostatnie wiadomości.

### Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 12. X. (W. T. B.)

Zachodnia widownia wojny: Grupa wojsk księcia następcy tronu Rupprechta: Wczoraj ograniczała się działalność artylerji we Flandrii do silnej walki ogniowej w odcinku nadbrzeżnym i przy lesie pod Houthoulst. W nocny silny ogień na terenie bitwy od rzeki Lys aż do drogi Menin - Ypern. Spółgował on się dziś rano nagle do ognia huraganowego. Na szerokim froncie rozpoczęły się następnie świeże ataki nieprzyjacielskie.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na północ-wschód od Soissons i na wschód od Moxy wzrosła działalność bojowa obu artylerji do wielkiej siły. Pod Vauxaillon uderzyły silne francuskie oddziały wywiadowcze; odparto je.

Na wschód od Samogneux wywiązały się miejscowe walki w rowach na wschodnim stoku wzgórza 344.

Wschodnia widownia wojny: Na północ-wschód od Rygi i nad Zbruczem działalność bojowa była bardziej ożywiona niż dni poprzednich. Podczas starć z oddziałami lotnemi wpadli liczni jeńcy w nasze ręce.

Front macedoński: W zagłębiu pod Monastyrem i w kolanie Czerny na prawym brzegu Wardaru rozbił się atak kompanji angielskiej przed linjami bułgarskimi. Pierwszy generał-kwatermistrz: Landendorff.

### Przybycie cesarza do Sofji.

Sofja, 11. X. (WTB.) Od pierwszych godzin popołudniowych począwszy poczał tłum płynąć ulicami, wiodącemi ku dworcowi. Na trotuarze czekali członkowie ciała dyplomatycznego, biuro Sobrania, posłowie, generałowie garnizonu i wysocy dostojnicy. Także ministrowie z prezesem ministrów Radosławowem na czele udali się na dworzec. Krótko po tem przybył car, książę następcy tronu Borys i książę Cyryl. Pociąg cesarski zjechał o godzinie 1/5. Wjazd na peron zwiaśtowały strzały armatnie. Powitanie obu monarchów miało charakter niezwykle serdeczny. Następnie wrócił się cesarz do książąt i prezesa ministrów Radosławowa, z którym zamienił kilka bardzo serdecznych słów. Tymczasem wysiedli byli z pociągu książę August Wilhelm i sekretarz stanu Kühlmann i wzięli udział w doskonałym humorze. Wesolosc udzieliła się waszystkim obecnym. Po defiladzie ustawionej na dworcu kampanji honorowej obaj monarchowie wsiadli do powozu dworskiego i pojechali do pałacu. Za nimi udał się książę August Wilhelm z księciem Borysem i resztą świty. Przed wzniesieniem na cześć cesarza lukim tryumfalnym wygłosił burmistrz krótką przemowę. Cesarz dziękował bardzo serdecznie. 9 młodych dziewcząt wręczyło cesarzowi bukiet kwiatów. Przed pałacem cesarz wysiadł. Dziś wieczorem odbędzie się w pałacu wielki bankiet.

### Przeniesienie rodziny h. cara.

Petersburg, 12. X. (WTB.) Bylego cara i jego rodzinę przeniesiono z Tobolska do klasztoru Abolak, oddalonego o 10 wiorst od miasta. Przeniesienie nastąpiło na prośbę byłej cary, która uzasadniała ja tem, że w braku ogrodu w pobliżu zamieszkałego przez nią domu wobec natarczywości mieszkańców nie może podejmować przechadzek.

### Wykroczenia kolejarzy w Argentynie.

Buenos Aires, 11. X. (WTB.) Strajkujący kolejarze sponiewierali dyrektora kolei zachodniej i pozdzierali szyny.



We wtorek, dnia 9. października r. b. o godz. 6. wieczorem zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek s. p.

## Wincenty Lachowski

w 73. roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w Srodzie w sobotę, dnia 13. b. m. o godz. 4. po południu z domu żałoby, o czym donosi

w ciężkim smutku pogrążona

10709

**żona z rodziną.**

Sroda—Berlin, w październiku 1917 r.



W środę, dnia 11. października, o godz. 12. w nocy zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, mój najdroższy mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek s. p.

## Bronisław Przepierzyński

w 65. roku życia. O czym donoszą

10712

w ciężkim smutku pogrążeni

**żona, dzieci, wnuki**

i zięciowie **Władysł. Ziętek i Stefan Michałowski.**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 14. b. m., o godz. 3. po południu z domu żałoby przy ul. Półwiejskiej 3.

## Dr. med. Władysław Ulatowski

w Sopocie

10602

mieszka i praktykuje teraz przy ulicy

**Morskiej 16 I. Tel. 243.**

(Ostembad Zoppot — Secustrasse nr. 16 I).

Przyjmuję od 9—11 i 4—5; w święta od 9—10.

## Biura moje i mieszkanie

znajdują się teraz przy

10857

ulicy Fryderykowskiej 14, wysoki parter

po między ul. Linową a placem Królewskim.

**Zygmunt Gąsiorowski, adwokat**

przy sądach ziemskim i okręgowym w Poznaniu.

Telefonu nr. 1404.

## Biuro porady i pomocy prawnej

w sprawach sądowych, hipotecznych, gminnych, reklamacyjnych oraz wnioskach o wsparcie wojenne i t. p. poleca

## J. WOLINSKI, Poznań,

ulica Butelska nr. 11.

Przy listowych zapytaniach proszę załączyć najmniej

1 mk. 15 fen. w znaczkach. 10805

## Zołędzie i kasztany

ostatniego sprzętu są obłożone aresztem na rzecz towarzystwa „Bezugsvereinigung deutscher Landwirte“.

Niżej podpisana firma jest komisjonerem na m. Poznań i powiaty poznański wschodni i zachodni.

Płacimy za zdrowe, dojrzałe i suche

**żołędzie mk. 6.50 za ctr. kasztany „ 5. — za ctr.**

odnośnie 6 1/2 i 5 fen. za funt. 10864

Odbiór na śpichrzu przy ul. Małgorzaty w pobl. pl. Liwonjusza

## Kwilecki Potocki & S-ka

POZNAŃ. — Telefon 3010 i 3020.

## KOTŁY

do pralni zewnętrznej i wewnętrznej cynkowane. Młyny do palenia (stodowe)

## KAWY

w rozmaitej wielk. dost. zaraz

**Ziętkiewicz & Mińkiewicz**

Poznań, ulica Nowa 8. 9488

## Perfum MOJE MARZENIE

jest przednim, długotrwałym, pierwszorzędnym i modnym

**S. G. Schwartz** Fabryka eleg. perfumów.

Wrocław (Breslau) założ. 1817

## NYDŁO

do golenia zastępuje krem dobry i wyrobiony w tubkach po mk. 2.—

## EMZET

brzytwki gola w kaad. aparacie bez ostrzenia 30 x 12. po 6.— dostarcza

**Ziętkiewicz & Mińkiewicz**

Poznań, ul. Nowa 8.

## Praca

Kto lekeji na balafajce?

udzieli eksp. Kur. Poznański

pod nr. 10677.

Potrzebna zaraz 10626

## gospodyni

znająca gotowanie i obecną z podwórza

**Bona I. klasy**

do dzieci 6 i 7 lat na miesięczny majątek w powiecie toruńskim.

**Okopińska,**

**Bischöflich Papau**

per Wrocławen.

## Książkowa

znająca pojed. i podw. książkowość

oraz pisanie maszyną, wład. polsk. i niem. językiem.

**posady**

z zaraz lub później. Zgłosz. do eksp.

Kurjera Pozn. pod nr. 10601.

## Panienska

która dłuższy czas zatrudniona była

w przedsiębiorstwie, a w ostat. roku pracowała jako kierowniczka

filii Rolnika, poszukuje odpowiedniej

zaraz lub ewentl. później, najchętniej w Rolniku. Zgł. z podaniem pensji

do eksp. Kur. Pozn. n. nr. 10644.

## Młody człowiek

zupełnie wolny od wojskowości, z wykształceniem uniwersyteckim i handlowym, ewentualnie z kaucją

**poszukuje stałej posady.**

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera pod nr. 10707.

# Subskrypcja 7. pożyczki wojennej.

Niżej podpisane banki i bankierzy przyjmują bez kosztów subskrypcję.

4 1/2 % niemieckich asygnat skarbowych po kursie 98,— których amortyzacja nastąpi przez losowanie, począwszy od roku 1918 po kursie 110,— później po 120,— oraz

5% niemieckiej pożyczki wojennej, niewyowiedzialnej do roku 1924, po kursie emisyjnym 98,—

a w razie zapisania do księgi długów Rzeszy po kursie 97,80.

Zwracamy uwagę na nader dogodne warunki:

- 1) subskrybowane kwoty lombardujemy do wysokości 85% wartości imiennej za opłatą 5 1/2 %,
- 2) papiery wszystkich niemieckich pożyczek wojennych przechowujemy do 1. października 1919,
- 3) sztuki poprzednich emisji zamieniamy bez prowizji na 4 1/2 % niemieckie asygnaty skarbowe.

Poznań, dnia 15. 1917.

Bank Handlowy w Poznaniu. Bank Przemysłowców e. G. m. b. H.

Bank Związku Spółek Zarobkowych. Brzeski & Załuski Com. Ges.

Deutsche Bank, Filiale Posen. Hartwig Mammoth & Co.

Danziger Privat-Aktien-Bank, Filiale Posen.

Kratochwill & Pernaczyński. Kwilecki, Potocki & Co. A.-G.

Ostbank für Handel und Gewerbe. Posener Creditverein e. G. m. b. H.

Posener Landschaftliche Bank. 10437

## Wydawnictwo KOŚCIUSZKOWSKICH

połączonych przez Radę Narodową

dost. rocza

Wydawnictwo Dzieł Ludowych

K. Miarka i Spółka w Mikołowie

Nicolaï O/S. 7291

9944

## Masaze

całego ciała, także głowy i twarzy, wykonują podług najnowsz. metody prof. Metzke-Zabludowskiego. 7291

Hygieniczna kosmetyka i gimnastyka szwedzka.

**H. Giernatowska,** dwukrotnie dyplom. masażystka

ul. Wiedeńska 9. Tel. 5064. — Przyjmuję od 3—6 po poł.

10698

**Ożenki**

Znaleziono **binokle** w złotej oprawie.

Odebrać je można w **Kopenhagen,** Piekary nr. 6.

**Kawaler,** agronom, akadem. 10698

dzieln. 1000-morzowego majątku ziemskiego, poszukuje dla braku znajomości pał.

**Biedny żołnierz zgubił** wczoraj wieczorem przy kościele św. Marcina

**cały swój zółd** składający się z 20 mk. w papier. 20 marków. Uczciwy znalazca

zechce oddać zgrabę za wynagrodz. w eksp. nin. pisma pod nr. 10695.

**SWIATEŁA 40 godzin** za 1/2 fenyga (dziennie 1 tr. nafty) wytwarza lampka do regulow. kopułka. tuz mk 13.20, z mk 1.20, rez knot 10, kopułka 30 fen. wyl. porta i opat. dost. firma **Ziętkiewicz & Mińkiewicz** Poznań, ul. Nowa 8. 9786

Am Sonntag den 14. Oktober 1917, dem Nationaltag für die 7. Kriegsanleihe sind sämtliche Zeichnungsstellen in der Zeit von 12-1 Uhr mittags und von 3-5 Uhr nachm. zur Entgegennahme von Zeichnungen auf die siebente Kriegsanleihe geöffnet.

**Zeichnungsschluss: Donnerstag den 18. Oktober 1917 mittags 1 Uhr.**

## Apel do społeczeństwa na dzień Kościuszkowski.

Komitet Wykonawczy Obchodów Kościuszkowskich na zabór pruski i obyczajny przypomina, że poniedziałek 15. października jako dzień setnej rocznicy śmierci Wielkiego Naczelnika narodu, Tadeusza Kościuszki, poświęcony być winien Jego pamięci i z tego powodu należy dzień ten obchodzić jako uroczyste święto narodowe.

Nieograniczając dobrej woli rodaków, która pod wpływem gorącego uwielbienia dla umiłowanego Naczelnika znajdzie niewątpliwie różne, godne uczczenia Rocznicę Jego sposoby, wzywamy aby conajmniej w poniedziałek 15. października wystrojono okna wystawne i mieszkań prywatnych, używając ku temu biustów lub portretów Kościuszkowskich, tudzież nalepek, które w Poznaniu nabywać można w Biurze Rady Narodowej, w księgarniach i w składach papieru.

Powtarzamy apel nasz do PP. kupców o zamknięcie sklepów w dniu tym od godziny 10. porzucasz, do czego także wzywamy odczyt obu organizacji kupieckich. Należy się spodziewać, że przybywający z powodu obchodu do Poznania z prowincji rodacy, wstrzymując się w dniu tym od zakupów, ułatwią kupiectwu poznańskiemu wykonanie owej uchwały.

Przeznaczając dla obchodów cały rok jubileuszowy, wzywamy, aby gdzie to możliwe uroczyste nabożeństwa urządzało w dniu rocznicy. — W Poznaniu celebrować będzie msze św. Najprzewielebniejszy ks. Arcybiskup o godz. 10<sup>15</sup> w kościele farym, kazanie wygłosi ks. poseł Lisiecki z Buina.

Na program obchodów — niedzielny i poniedziałkowy — w Teatrze Polskim w Poznaniu składają się: Prolog Wilkanowicza, który wygłosi artysta Teatru poznańskiego p. Bracki. Kantata ks. Dr. Surzyńskiego do słów Ujejskiego „Pogrzeb Kościuszki” w wykonaniu Koła śpiewackiego Polskiego w Poznaniu pod batutą dyrygenta p. Pendowskiego. — przemowa prezesa Komitetu Wykonawczego p. Ludwika Mucielkiego z Galowa, śpiew „Bohaterowi” kompozycji Kurpińskiego. — 2 sceny z utworu „Tadeusz Kościuszko” wykonane przez zespół artystów Teatru Polskiego — i apoteoza według pomysłu artysty malarza p. Gosienickiego.

W końcu ponawiamy wezwanie do czynnego uczczenia Tadeusza Kościuszki za pomocą jaknajwiększej ofiarności na rzecz funduszu im. Kościuszki na cele oświaty polskiej. Na tenże cel winny być oddane bez wyjątku i w całości wszelkie dochody z obchodów Kościuszkowskich. Ofiarę przyjmuje Biuro Rady Narodowej i Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Za Komitet Wykonawczy:  
M. Korzeniowski, sekretarz.

## Rok Kościuszkowski.

Tow. Wiosłarzy „Tryton” w Poznaniu urządza obchód Kościuszkowski w niedzielę 28. bm. na starej sali Bazarowej o godz. 7. wieczorem. Artystycznej dekoracji sali dokonują pp. Haupt art. rzeźbiarz, i art. malarze Masłowski i Wróblewski. Program obejmuje m. i. wkład p. red. Kędzierskiego, recytacje p. art. dram. Frankowskiego, śpiew solowy p. Przybylskiej, grę solową na fortepianie p. M. Ritterówny i na skrzypcach p. Macioszczyka. Bilety po 3,20 i 2,20 nabyć można w firmach W. Jarosz, Aleje 21 i J. Wlekiński, Bazar.

Królewiacy, pracujący w firmie „Elektromotor” w Poznaniu ku czci Tadeusza Kościuszki zamówili na poniedziałek 15. bm. godz. 8. rano mszę św. za spokój jego duszy, którą odprawi ks. dziekan Mawer. Zarazem uprasza się wszystkich królewiaków, pracujących w innych przedsiębiorstwach o liczną udział w nabożeństwie. — Na „Fundusz Kościuszki na cele ogólnooświatowe” zebrali powyżsi między sobą 13 marek.

Wronki. Ku uczczeniu Kościuszki, wielkopomnego bohatera ojczyzny, odbędzie się w setną rocznicę jego śmierci w tutejszej parafii nabożeństwo: w niedzielę dnia 14. bm. o godz.

pół do 5. nieszpory żałobne z kazaniem zastosowanym do uroczystości, nazajutrz o pół do 9. msza św. z wigiljami. — Solowe śpiewy w czasie nabożeństwa wykonają pp. Dutkiewiczówna z Poznania, Halina Jordanówna z Wierzchocina i Lewandowska z Wronek.

W imieniu komitetu:  
Ks. Respelski, proboszcz.

W Witkowie obchód Kościuszkowski odbędzie się w niedzielę 14. bm. o godz. 5 po poł. na sali Domu katolickiego. Wykład wygłosi p. dyr. Osten. Nazajutrz o godz. 10 i pół odprawi się nabożeństwo uroczyste.

W Jarocinie obchody Kościuszkowskie odbędą się w niedzielę 14. bm. na sali św. Józefa. Na program składają się śpiewy chóru, deklamacje, wykład ks. prob. Niedźwiedzińskiego i żywy obraz. Pierwszy obchód odbędzie się o godz. 5 po poł. Na obchód ten winna przybyć

wemi, żywymi obrazami i odczytem. Dochód przeznaczony na bezdomnych, ofiara dozwolona, osoby, które na obchód przybyć nie mogą, uprasza się o lask. przesłanie ofiar na ręce p. I. Jarmuza, Poststr. 4 II. Komitet.

## Zjazd mniejszości narodowościowych w Kijowie.

Kopenhaga, 3. października. Z Kijowa donoszą do „Dziennika Polskiego” w Petersburgu o odbywającym tam w dniu 23. września Zjeździe Narodowości co następuje: Na zjeździe narodowości obecni są przedstawiciele: tatarów, gruzinów, kozaków dońskich, lotyszów litwinów i żydów, członkowie sekretariatu generalnego, kilku członków C. R.

Reprezentant Rządu Tymczasowego, Sławiński, witając zjazd w imieniu Rządu Tymczasowego, wypowiedział życzenia, aby prace zjazdu były kamieniem węgielnym tworzącego się ustroju nowego.

Słowa Sławińskiego: „Obecnie Rosja nie ma ani wielkich narodów panujących, ani niepanujących”, wywołała burzę oklasków. Sławiński wskazuje że prace państwowe zjazdów zwolnowywały zarówno przez władze państwowe, jak i organy krajowe, spotka współdziałanie ze strony władz i uważa, że jedyną formułą, która zabezpieczy wolności polityczne i nacjonalistyczne narodom, zamieszkującym Rosję, jest formuła ustroju autonomiczno-federalistycznego.

Analizując szczegółowo pojęcie autonomii, Sławiński mówi: „Ustrój nowy jest już zapowiedziany przez ustrój republikański, który bezwarunkowo będzie potwierdzony przez Zebranie Konstytucyjne”. (Burza oklasków). Tak urzeczywistniona autonomia już istnieje. Obecnie jesteśmy w stolicy faktycznie autonomicznej Ukrainy. Bardzo mocno i trwale zakorzeniło się to na Kaukazie na Syberji i w Estonji, Lotwie a również i pomiędzy kozakami. Rząd rosyjski liczy się z tym faktem, ale nie uważa się za prawomocny przed konstytuanta ogłosił ustrój federalistyczny, jednakże nie przeszkadza nikomu w pracy nad urzeczywistnieniem tego ustroju. Następnie Sławiński komunikuje, że Rząd Tymczasowy zorganizował, pod jego przewodnictwem, naradę specjalną do opracowania statutów samorządu okręgowego. Narada opracuje wniosek prawodawczy, który będzie przedstawiony zgromadzeniu konstytucyjnemu do zatwierdzenia. Specjalna narada uważa za swój obowiązek wejść w kontakt ze wszelkimi narodowościami i obwodami w Rosji, aby mieć na względzie dążenia ich autonomiczno-federalistyczne i aby allami wspólnymi umocnić ustrój republiki rosyjskiej. (Huczne oklaski).

Członek sekretariatu generalnego Szulgin, nie zgodził się z Sławińskim, który uważa, że Ukraina ma już kompletną autonomię. „Nasza autonomia. — mówi on — nie jest jeszcze kompletna. Jeszcze nie wszystkie prawa osiągnął sekretariat generalny. Jako pracę na przyszłość dla sekretariatu generalnego, uważamy pracę nad stworzeniem fundamentu, na którym powstanie szeroka narodowa terytorjalna autonomia Ukrainy bez sztucznego pomniejszania zakresu jej.” Mówca pewien jest, że zjazd ten wypelni nową kartę nie tylko historii republiki rosyjskiej, ale i całego świata, ponieważ za przykładem Rosji zaczyna się przebudowywać inne państwa.

Następnie przemawiali przedstawiciele partii różnych, wypowiadając poglądy swych partii na sprawę ustroju autonomiczno-federalistycznego, streszczając stan historyczny każdej narodowości.

Prezes ukraińskiego komitetu wojskowego Petura bardzo szczegółowo opowiedział o powstaniu narodu ukraińskiego, która oparł się na robotnikach i włościach zamierza i masę żołnierstwa.

Wśród ruchu ukraińskiego płynął pod znakiem wierności rewolucji, lecz zaraz ze strony społeczeństwa rosyjskiego a nawet i władzy rewolucyjnej stwierdzono niezrozumienie istoty narodu ukraińskiego. Nawet Rząd Tymczasowy, uchwalając republikę, nie ogłosił jej jako republikę federalistyczną w czem mówca dopatruje się wpływu tendencji centralistycznych. Dalej Petura rozpatruje sprawę stworzenia narodowej armii ukraińskiej, która powołuje do życia chęć obrony ziemi własnej a również i dlatego aby głos ukraińców był wysłuchany przez zgromadzenie konstytucyjne. Na zakończenie, prezes wojskowy komitetu ukraińskiego powiedział, że Rosja stoi nad przepaścią i że uratować może ją tylko wezwanie do źródeł żywotnych sił poszczególnych narodowości.

Delegat zarządu kozaków frontu południowo-zachodniego, Dolgow protestuje przeciwko powszechnemu oskarżeniu o reakcyjność. „Nasza obecność dokładnie wyraża sympatie nasze dla wszystkich uciskionych”. — mówi Dolgow Proponuje zjazdowi położenie trwałej podstawy mocnego sojuszu zawartego przez poszczególne narodowości Rosji, który byłby tak mocną ostoją, że „żadne powiewy z błotnistych nizin Petersburga nie byłyby dlań szkodliwe”.

Barataszwili, gruzin socjalista-federalista, wzywa wszystkie narody Rosji do szczerego i przyjacielskiego podania sobie dłoni, aby zbudować wspólne dla wszystkich narodowości życie.

Barataszwili wskazuje, że ustrój republikański na zasadach federacji nie może już zadowolnić Gruzji, która w niedalekiej przyszłości wypowie swe słowo o samodzielności. (K.)

# Talara, markę, grosz, fenyg

dobądź z kieszeni!

Jako miljarady płatków śnieżnych tworzą lawiny, niezmierne ilości mrówek znoszą żdźbła i ziareczka do precudnej, wielce pomysłowej budowli, tak i 7. pożyczka wojenna powinna przyjść do skutku, oparta na niezliczonych podpisach na mniejsze sumy, bo tej pożyczki potrzebuje kraj, aby złamać upór nieprzyjaciół!

Dlatego podpisz!

10079

przedewszystkiem młodzień. Drugi obchód odbędzie się tego samego dnia o godz. 8. wieczorem. Msza św. za duszę śp. Kościuszki odprawi się w poniedziałek 15. bm. o godz. 7. rano. Towarzystwa i bractwa wezmą udział z sztandarami. Pp. kupców uprasza się o przyozdobienie swych okien nalepkami. (sp.)

Koźmin. Obchód Kościuszkowski odbędzie się w hotelu p. Matuszkiewicza w niedzielę dnia 14. października o godz. 4 i pół. Nazajutrz rano o 9 i pół nabożeństwo żałobne w kościele farym. Komitet.

Wrocław. Uroczysty obchód Kościuszkowski we Wrocławiu odbędzie się w niedzielę 14. b. m. za staraniem wszystkich tutejszych zjednoczonych Tow. polskich. Przed południem o 11 nabożeństwo w kościele Maria Hilf, Lehmgrubenstr., a wieczorem o 6. na wielkiej sali domu św. Wincentego. Program bardzo obfity i urozmaicony: deklama., śpiew, chóro-

Ukraińskiej oraz liczni goście. Na honorowego prezesa zjazdu wybrano Hruszewskiego. Na pierwszym posiedzeniu przewodniczący członek pierwszej Dumy państwowej, trudownik Hruszewski oraz socjalista-federalista Barataszwili. Aby uczcić w pracy zjazdu przybył przedstawiciel Rządu Tymczasowego Sławiński. Obrady prowadzone są w języku rosyjskim.

Profesor Kruszewski witając zjazd, scharakteryzował znaczenie Kijowa, jako ogniska idei federalistycznej i wskazał, że powstała w Kijowie idea autonomiczno-federalistyczna nigdy nie umierała w społeczeństwie ukraińskim. Od niedawna idea centralistycznego ustroju starego razem z monarchizmem zginęła w oczyszczającym ognisku rewolucji. Dalej profesor Hruszewski wspominał o tej opozycji z którą zarówno z prawej jako i lewej strony spotyka się C. K. U. od pierwszej chwili swej egzystencji, która postanowiła zasadę federacji.

nie »rz«, lecz cichego »sz« (psze, tsze, ksze, chsze...);

11. w dziedzinie grafiki zaś:
- 5) odmianę litery drukowanej na dwugłosnosowy w miejsce »g« — jako postać »o« z haczykiem u dołu;
- 6) półkole zamiast kreski nad »ó«;
- 7) nieko zmieniony kształt dwojek »rz«, »sz«, »cz«;
- 8) używanie »v« zamiast »w«;
- 9) od wyrażenia kropki zaczynające się kreskowanie drukowanych liter: »ś«, »ż«, »ć«, »ń«.

Wieczna „walka z ortografią”, w jakiej z wyjątkiem inteligencji trwa cały prawie naród polski (o ile jest „piśmienny”), nasuwa myśl, czyby nie należało odjąć temu niepotrzebnemu „militaryzmowi” językowemu chociaż częściowo broni i amunicji, jakimi są reguły i wyjątki ortograficzne. Nie mam nadziei, ani też sobie nie życzę, by znieść je wszystkie, lecz uważam za rzecz możliwą, ograniczyć ich liczbę, uprościć, zbliżyć i przystosować do prawd fonetycznych i fizjologicznych, a przez to poprawne pisanie ułatwić.

Uważam też chwilę obecną jako szczególnie korzystną i ważną do tego zamiaru, gdy na ziemiach polskich tysiące szkół nowych powstaje, a w zaborze pruskim wynurza się nadzieja powrotu polskiej nauki szkolnej. Obowiązek podporządkowania się pod prawidła pisowni przy wyrazach, w których mowa usna zgadza się z mową piisaną, nie sprawia dzieciom wielkich trudności. Tam

górnie zasada: „Pisz, jak słyszysz poprawnie” (n. p. czoło, droga, liść). Gorzej bywa, gdy na ten sam głos mamy dwojaki znak, n. p. h - ch, u - ó, rz - ż; albo jeżeli ta sama głoska wymawia się raz cicho, raz głośno, n. p. śnieg (śniek) śniegu, żąb (zap) zęby, młodzień (młodziez) młodzieży.

Wtedy nie pozostaje nauczycielowi nic innego, jak obciążenie pamięci ucznia, tak, aby dobrze wdroził sobie w umysł, jak należy pisać dany wyraz. A cóż powiedzieć o setnych innych trudniejszych przepisach ortograficznych! Nie ludząc więc siebie ni drugich, przyznać nam trzeba otwarcie, iż większa część uczniów szkół ludowych nie może sobie spamiętać na zawsze wszystkich obecnie obowiązujących reguł i wyjątków naszej ortografii. Nawet uczniowie uzdolnieni niezadługo je zapominają. I dzieje się tak, że mały procent polaków zdolny jest używać poprawnej pisowni.

Gdybyśmy mogli usunąć te chwiejności ortograficzne z umysłu dziecka, albo raczej, gdybyśmy ich wpajać i ustalać nie potrzebowali, — ileżby czasu zyskało na inne działy nauki języka ojczystego, na poprawne wymawianie, gramatyczne wysławianie się, na stylistykę itd. — ileżby to dyktand, ćwiczeń było zbytecznych, a ileż błędów, udręczeń, gniewu, złych cenzur, kar, nawet też niepotrzebnie wydalanych daloby się ominąć lub uniknąć! — Dziecko, które reguły ortograficzne, nieraz przepię logicie i naturze (głos, fonetyka) występujące, pamiętać i zastosowywać musi, czy-

ni to niechętnie i na niekorzyść swego rozwoju umysłowego. Czyż nieraz nawet inteligencja zapoznawana nie bywa, gdy zżwysy umysł ponad reguły ortograficzne się wznosi? Ileż talentów przyltulia „pani ortografja”, gdy z jej jedynie powodu uczeń otrzymuje zły stopień w świadectwie i nie bywa przesadzonym do klasy wyższej! — Zaiste, reguły ortograficzne rozstrzygają nieraz o losie i przyszłości człowieka.

Dążenie więc do ułatwienia milionom naszych dzieci nauki pisowni uważam za godne rozważania, a nawet za obowiązek społeczno-pedagogiczny”.

Łącząc się zaś z tem kwestję, jak uprzyśtępnienie nauki języka polskiego żywiłom obcym, a ku polskości ciążącym, dalej jak zyskanie na „czasie i atlasie” w drukarniach itp. przytaczam tylko jako mniej już ważne, choć ogół o niemale straty przysparzające.

Zaznaczam jeszcze, iż bynajmniej nie prze-

\*) Wiedziałem jako praktyczny pedagog, a szczerem obrońcą dzieci przed niepotrzebnym przeciążeniem ich w szkole. — stoje na wrecz przeciwnym stanowisku do p. profesora Briuknera, który w najnowszym swem dziele: „Walka o język” (Lwów 1917) wygłasza takie ssonady: str. 65. „Pisać nie wedle „ucha”, lecz wedle „oka”, str. 88. „Na od tego spisu wyrazów po naszych słowikach prawoniosowych i gramatykach”. str. 95. „Tylkoż z pisowni starannie wszelką „fonetykę” usuwamy; najmniejszej niema w tem szkody, jeżeli się „wymowa” a „pismo” różni, choćby znaczej niż u nas bywa; od tego jest szkoła. aby pisownie poprawną wpajała”. — A więc wstecz, — aż do hieroglifów!

## Ułatwienia w pisowni i grafice polskiej.

(Odczyt wygłoszony dnia 3. września 1917 r. na posiedzeniu Komisji Językowej Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu.)

Ogłoszony dnia 30. maja 1917 r. przez Akademię Umiejętności w Krakowie zamiar ponownego rozpatrzenia sprawy ortografii, daje mi pożądaną sposobność do wyluszczenia potrzeby dalszych zmian w pisowni naszej. Przyczem nie zamierzam już tknąć tych nowych „Zasad” Akademii z lutego br., na które się nasza Komisja językowa d. 18. czerwca br. większością głosów ostatecznie zgodziła.

W tym względzie wskazałam sobie wskazać tylko na mych „Kilka uwag”, jakie w numerze 81./17. „Dziennika Poznańskiego” wypowiedziałam.

To, co dziś przedkładam, wysuwa dalsze zagadnienia i, jak mniemam, ułatwienia w tym przedmiocie; a mianowicie, polecam, pomijając kwestje gramatyczne, zmiany następujące:

1. W dziedzinie właściwej ortografii:
  - 1) używanie tylko litery »h«, a więc także zamiast »ch«;
  - 2) pisanie »rz« także na »ż«;
  - 3) używanie jako znaku miękczenia »j« w miejsce »i«;
  - 4) pisania po cichych »p«, »t«, »k«, »ch«

Ponieważ podpisywanie pożyczki wojennej jest korzystnym pod każdym względem, przetoż zrozumieć wcale tego nie można, że niektórzy z tak korzystnej okazji korzystać nie chcą.  
Wstyd takim tchórzom!

## Z Królestwa.

Rokowania w sprawie państwa polskiego. «Frankfurter Ztg.» donosi z Berlina: Dzienniki wszechświatowe przynoszą artykuły pod alarmującym tytułem: «Nowe trudności w Polsce». Tymczasem rokowania pomiędzy generalnymi gubernatorami a komisją przejściową Rady Stanu przysięgają obrót zupełnie zadowalający. Rokowania między generalnymi gubernatorami a kandydatami na regentów odnosiły się do przyszłego ustosunkowania Polski do mocarstw centralnych.

Zaniechano myśli formalnego przymierza, gdyż mocarstwa centralne stoją na gruncie konferencji haskiej, nie dopuszczającej tego rodzaju międzynarodowych układów, natomiast ułożono z członkami Rady regencyjnej formułę, podkreślającą przyjazno - sąsiedzki stosunek Polski do mocarstw centralnych na zasadzie wspólnych interesów politycznych i ekonomicznych.

Po ułożeniu tej formuły kwestja zatwierdzenia Rady Regencyjnej stała się kwestją najbliższych dni czy godzin.

Ks. Lubomirski złożył już oficjalnie urząd swój prezydenta miasta Warszawy. Ks. arcybiskup Kakowski wydał do katolickiego ludu odezwę w sprawie Kościuszkowskiego obchodu podnosząca szczególnie idee niepodległości Polski.

Na zatwierdzenie urzędowe regentów trzeba jeszcze poczekać, gdyż nastąpić ma ono równocześnie z mianowaniem pierwszego polskiego prezydenta ministrów.

Informacje te «Frankf. Ztg.» sprostować należy o tyle że ks. Lubomirski w piśmie do pras warszawskiej zaprzeczył, jakoby był złożył urząd prezydenta miasta Warszawy.

Zjazd prawników i ekonomistów. Z inicjatyw Kola prawników polskich odbywał się w Warszawie w dniach 17, 18, i 19. grudnia br. obrady IV. zjazdu prawników polskich. Przedmiotem obrad mają być wogóle wszelkie zasadnicze zagadnienia z dziedziny nauki prawa publicznego i prywatnego i z dziedziny gospodarstwa narodowego, związane z potrzebami bieżącej chwili dziejowej.

## Składki i rokrowania.

Na bezdomnych zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu:

Urbański 1 mk. J. W. K. z Zbyszonia 30 mk. Okulicz Katowice 10 mk. J. Stankowski Buk 1 mk. T. K. 10 mk. Kurek 5 mk. Kordek Miejska Górka zamiast wieńca na trumnie sp. Wl. Drożdżewskiego 10,10 mk. Obóz jeńców oficerów w Wildemann 8,50 mk. St. Sikora z pola 10 mk. X. Z. C. przeznacza honorarium za artykuł „Nazwiska Ludowe” w Kurjerze Pozn. 16,50 mk. J. Stęszewski ku uczczeniu imienia ojca sp. Franciszka zamiast kwiatów na grób 5 mk. Poszwiński i N. N. z Pniew 14 mk. N. N. z Dortmundu 20 mk. Antoni Putz 3 mk. Zebr. przez p. Kaczmaraka 18 laz. wojskowym 18 mk. N. N. z Stęszewa 100 mk. N. N. ku uczczeniu pamięci Jana Różańskiego w pierwszą rocznicę śmierci 10 mk. N. S. wygraną zakład 40 mk. Razem z poprzednio kwit. 233 340,95 mk.

Na głodnych zebr. w administracji naszej w dalszym ciągu:

Benedykt Michalek z Głogowy 5 mk. Zofja Kutsche z Pozn. 5 mk. Ks. Włodarczyk 50 mk. N. N. 10 mk. N. N. 1 mk. A. P. 5 mk. Fr. Stempowicz z Piły 10 mk. Kółko śpiewu kościel. w Jeżewach 28,25 mk. S. Kowalski 5 mk. L. Miklaszewski 20 mk. Zebr. przez N. N. w Margoninie 37 mk. St. Sroczyński stud. med. z Charlottenb. 20 mk. Dobrowski 2 mk. Zurawski zamiast dek. na obchód Kościuszkowski 20 mk. Bank Ludowy w Żerkowie 553 mk. Razem z poprzednio kwit. 43 708 76 marek.

gne zmian tak radykalnych, jak zupełnego usunięcia zasad etymologicznych czy historycznych. — ani też w grafice nie zalecamy bardzo trudnego przekształcenia całego prawie abecadła, jak tego domagał się ks. Malinowski. Nie, życzenia swoje stawiam tylko w granicach mem zdaniem, możliwych, — czy także racjonalnych, to pozostawiam uznaniu Szanownej Komisji.

Przechodząc do rzeczy samej, zaznaczam, iż przedłożenia, o których chcę mówić, po większej części nie są nowościami. Już inni badacze w różnych czasach o tem pisali. Ja zaś starałem się co najpotrzebniej zestawieć oraz ułożyć najuszadniej, wprowadzając na dowód nowe momenty fonetyczne, fizjologiczne oraz pedagogiczne.

Zaczynam od ułatwień w pisowni właściwej:

**h, ch.**  
W języku polskim posiadamy tylko dwa głosy (\*\*): przydechowe, to jest twarde i miękkie »ch« — »ch« (muchy, chichot). Na twarde »ch« używamy przecię dwóch znaków »h« i »ch«. Mroziński (Pierwsze zasady gramatyki języka polskiego, Lwów 1850) pisze: „Przyczyna ta różnicę pisowni naszej jest niekiedy, że

\*) Słusznie zauważył prof. Dr. A. Jurasz w odczycie „O mowie i mechanizmie jej pierwiastków” (Lwów 1910) na str. 5: „Nazwy polskie: samogłoski i spółgłoski, żywcem przetłumaczone z niemieckiego, utarły się niestety do tego stopnia, że trudno je zastąpić właściwymi”. — Dźwięk to „samogłoska”, szmer to „spółgłoska” wymowność i słyszalność; zaś „samogłoska i spółgłoska” to są litery pisane.

— Na Dar Kościuszkowski zebr. w adm. naszej Dr. I. T. 50 mk. Zamiera 50 mk.

— Na Radę Główną i Opiek. w Warszawie złożono w administracji naszej w dalszym ciągu: Żołnierz z Rumunii 20 mk. Razem z poprzed. kwit. 1457,20 mk.

— Na Chleb św. Antoniego złożono w administracji naszej w dalszym ciągu: Fr. Marciniak z Kopyt 10 mk. N. N. z Skorzcina 20 mk. Razem z poprzed. kwit. 38,05 mk.

— Na Ochronkę w Łodzi złożono w adm. naszej: Bank Ludowy w Żerkowie 500 mk. Razem z poprzed. kwit. 522,50 mk.

— Na Ochronkę w Kaliszu złożono w administracji naszej: Bank Ludowy w Żerkowie 500 mk.

— Na Ochronkę w Krakowie złożono w administracji naszej: Bank Ludowy w Żerkowie 500 mk.

— Na kuchnie dla ubogich otrzymał Arcybiskupi Komitet Ratunkowy dla miasta Poznania od p. Eleonory Kurnatowskiej z Gościszyna 4 ctr. ziemniaków, od p. prezesa Szuldrzyskiego z Bolechowa 200 ctr. ziemniaków. Prosimy gorąco o dalsze dary, bo czas najwyższy otworzyć kuchnie a prócz powyższych 204 ctr. ziemniaków, nie mamy w artykułach spożywczych żadnych zapasów.

Za Komitet:  
Ks. dziekan Mayer. Kazimierz Brownsford.

## Kronika prowincjonalna.

— (b) Gniezno. (Aresztem) obłożono na tutejszym dworcu przy urzędzonej rewizji paczek podróznym towarom spożywcze jak kurczęta, masło i inne towary, gdy właściciel chciał z nimi właśnie Gniezno opuścić.

— (Kradzież gęsi.) Jednej z ostatnich nocy skradziono nauczycielowi Marxowi w okolicznej wiosce 6 gęsi, które złodzieje zabili zaraz na miejscu.

— Murowana Goślina. (Pożar stogu.) W nocy na środę spalił się stóg blisko między dóbr Bolechowskich. Pastwą płomieni stało się 600 ctr. żyta.

— (sp.) Jarocin. (Eksplozja.) Wielki huk wystraszył mieszkańców Jarocina przed kilku dniami. Pewien lokator w domu p. Wasielewskiej przy ul. Wrocławskiej zapomniał zamknąć kurka od gazu, wskutek czego gaz się przez dzień cały ułatniał. Kiedy zaś syn lokatora zapalił zapałkę, nastąpiła silna eksplozja wskutek czego wszystkie szczyby w domu wypadały i sufit się zarwał. Ogień zdołano wkrótce ugasić.

— (b) Świecie. (Seksja zwłok) z morderwanej karczmarki Turzyńskiej wykazała, że została ona najpierw uduszona a następnie jakimś ostrym narzędziem przebita. Współlokatorowie zauważyli w krytycznej nocy pomiędzy godziną 1—2 światło w mieszkaniu zamordowanej, lecz nie przypuszczali nic złego. 4000 marek wpadło w całości w ręce sędzi. Zbrodnia nie zdołano dotąd wyjaśnić, pomimo że poszukiwania wszczęto w trzech kierunkach.

— (sw.) Zadzork. (Wielka kradzież.) W składzie zegarmistrza Thielego wybili złodzieje okno wystawne i skradli 42 zegarki, cztery pierścionki z brylantami oraz różne inne kosztowności. T. ponosi przeszło 10 000 marek szkody. Po złodziejach niema śladu.

— Półkały. (Nieszczęsna broń) 16-letni syn właściciela A. bawił się nabitym karabinem rosyjskim. Nagle padł strzał, a 12 letni pastuszek Franciszek Ehlert padł natychmiast trupem.

— (st.) Radzyn. Niedawno temu skazał sąd w Grudziądzu tutejszego właściciela młyna parowego p. Krügera na 25 000 marek kary za manipulacje zbożowe. Już raz zapłacił p. Krüger 4000 marek kary za te same przewinienia.

— (sw.) Sztum. (Zazdrość) pokłóciła się w Dąbrowie służąca Marja Kitańska z parobkiem Józefem Toporowiczem i w toku kłótni pchnęła go nożem w żywot tak, że nie-

tak powiem, bardzo daleka od polskiego języka. W ustnej mowie polskiej wcale nie różniłamy powiewnego »h« od przydechowego »ch«, jak to czynią n. p. Niemcy (haben — machen\*\*).

Nasze »h« czy »ch« tworzymy zawsze równo jako szmer wychodzący przy podniesieniu korzenia języka do miękkiego podniesienia. Głos też jest ten sam, czy mówimy »chżył« czy »hybki«, »wahadło« czy »popychadło«, »zahuczeć« czy »zachować\*\*\*). Jednego więc z 2 znaków na ten sam głos bez żalu pozbędź się możemy. Literę »h« przyjęliśmy na zasadzie historycznej przy wyrazach pochodzących z niemieckiego »handeln«, »hak«; z czeskiego »hrabia«, z rusińskiego »Bohdan«, z łacińskiego »humor«, »haust«, z greckiego »harmonja«, »hymn«, z słowackiego »huzar« itd.

Lecz dużo już swojskich wyrazów znak »h« przybrało, n. p.: hojny, hardy, hoży, holo-ta, bhah, druł, hańba, hybki, hodować, hasać, huczeć, Podhale itd. (Krytyczno-porównawcza gram. jęz. polskiego, Poznań, 1869.)

O literze »ch« pisze ks. Malinowski: „Dwójkę tę zestawiono w piśmie łacińskim; spółgłoska »c« brzmiała zawsze jak »k«, a głoska »h« przy niej pozostawiona nie miała bynajmniej oznaczać naszej mocnej powiew-

szczęśliwemu wyszły natychmiast jelita. Stan T. jest groźny.

— Gdańsk. (Pięknej uroczystości) świadkami byliśmy ubiegłej niedzieli. Oto działki polskie z Gdańska przystępowały po raz pierwszy do Stolu Pańskiego w Królewskiej Kaplicy. W pięknie przystrojonej świątyni zebrała się licznie Polonia tutejsza, a zastępy jej byłyby daleko większe, gdyby nie zbyt skromne rozmiary Przybytku Bożego, które nakazały celem uniknięcia natłoku wpuszczania wierznych tylko za kartkami wstępu na ową wzniosłą uroczystość. Dużo wiernych nawrócić musiało lub stanąć pod drzwiami, gdyż nie wpuśczone ich bez biletów do wnętrza. — Prawda, że widok dzieł pobudzał dusze wrażliwe do rzewności. Ale wrażenie niezwykłe potęgował śpiew polski, który w kościółku zbudowanym ongiś przez króla polskiego zabrzmiał od lat wielu, bardzo wielu pewno — znowu po raz pierwszy. Już prosta a stara pieśń nasza „Kto się w opiekę“, wycisnęła łzy z oczu wielu. Dźwięk jej poważny a wzniosły, gdy silnym echem rozbrzmiał nagle w kaplicy, głębokie sprawił wrażenie na obecnych. Wszystkich bezwiednie chwycił za serce. Drgał, jakby pieśń sama dźwigała się radośnie, wesoło z wieżów nałożonych jej przez długie, długie lata, ot wprost jak symbol zmartwychwstającej obecnie Polski. Nastrój bezspornie podniosły śpiew chóru „Jutni“ gdańskiej.

— Berlin. (Tanie ubrania dla ubogiej ludności.) W zakładzie przerabiania znośnej garderoby przy Komendantenstr. 80-81. rozpoczęła się 1. października sprzedaż ubrania dla ubogich wojaków, którzy zwolnieni zostali ze służby wojskowej. Za kartą zakupową otrzymują po niskich cenach oczyszczone i przerobione ubrania cywilne. Obecnie mają otrzymać gminy wielokoblerlińskie pewną ilość ubrania dla kobiet, dzieci i niemowląt; mają je oddać na sprzedaż tylko dla rzeczywistego biednej ludności. Naturalnie także i w tym razie musi być wystawiona karta zakupowa. Ponieważ zapasy są bardzo niewielkie, będą uwzględnione tylko wypadki nagłej potrzeby.

— (Walka z opryszkami.) W domu Königswe 31. w Charlottenburgu ustawione były w wolnym sklepie meble pewnego zmarłego aktora, nad którymi miał pieczę odzwierzy. W nocy usłyszał, że ktoś przy nich gospodaruje, zawiadomił więc rządce i policję. Po chwili przybyli stółkowi i ruszono do drzwi składu. W chwili, gdy rządca je otwierał, śwignęły dwie kule rewolwerowe tuż nad jego głowę. W odpowiedzi rozpoczęto ogień, którego ofiarą padł jeden z opryszków, raniony w głowę. Jeden z jego towarzyszy poddał się wraz z nim, a trzeciego wynaleziono ukrytego w kącie. Jak się okazało, byli to żołnierze — dezertery.

## Przeciw pogłoskom i wątpliwościom.

Latwowierność i trwożliwość są najżyźniejszym gruntem dla różnych niedorzecznych pogłosek, powstających w czasach wojennych nadzwyczaj łatwo. Agenci nieprzyjacielscy i szpiedzy wykorzystują to, by pogorszyć wynik pożyczki wojennej przez wynajdowanie i rozpowszechnianie różnych pospólnych wiadomości. A ludzie beznamiętni powtarzają często te oczywiste kłamstwa i przeinaczenia, nie myśląc o tem, że nieprzyjaciółom naszym wyświadcza ją tem największą przysługę, a ciężko szkodzą ojczyźnie, własnym rodakom i sobie samym.

W kołach małych ciulaczy na przykład krąży pogłoska o „przymusowej pożyczce wojennej“, że mianowicie istnieje zamiar zabierania bez wszystkiego wszelkich należności z banków i kas oszczędności, lub, że z musi się kasy oszczędności do podpisania pożyczki wojennej. Sekretarz stanu urzędu skarbowego Rzeszy powtórnie oświadczył, że pogłoska ta jest zupełnie bezmyślną i dodał dosłownie: „Fakta żądały kłam te pogłosce; udowodniły, że rząd nigdy o tem nie myślał, wywierać przymus w jakiejby formie.“

Z doniesień gazet, podających sumy subskrypcji kas oszczędności na pożyczkę wojenną, chce się wyciągnąć niemądry i zupełnie

nej »ch«, lecz rzeczywistość przydechowe »k« tj. »kh«, — poniekąd podwójne brzmienie, w którym każdy z obydwu żywiołów dał się słyszeć dla ucha. Później dopiero przydechowa ta dwójka przemieniła się w ustnej mowie na pojedynczą. Pomimo tego dwójka »ch« pozostała nieknięta. Dopóki łacinnicy wymawiają głoskę »c« jak »k«, to oznaczenie powiewnej dwójki »ch« jeszcze w łacinie i w językach romańskich i germańskich uchodzi. Lecz skoro w naszym języku postać »c« nie oznacza już nigdy brzmienia »k«, ale zawsze brzmienie zębowe »tsz«, to zaiste oznaczać spółgłoskę pojedynczą, w słowiańskiej mowie pierwotną, za pomocą głoski »c« jest znakomita niedorzecznością.

Czuł to już ks. Kopeczyński, zalecając w swej Gramatyce (wyd. pośm., Warszawa 1817) pisanie zamiast »ch« samego »h«.

Wyrażam więc jako pierwsze życzenie, aby odtąd w pisowni naszej używano tylko liter »h«, z usunięciem »ch«. Ustanie przez to zamieszanie, odpadną reguły na »h« i »ch«, a będzie i ta korzyść materialna, że pojedyncza litera »h« zajmie mniej miejsca w rzadkach drukarskich oraz na papierze, niż dwójka »ch«. Pismo zaś piękne nie przyletem nie straci na wyglądzie.

Rzecz prosta, iż zmianą tą nie ma dotyczyć nazwisk rodowych, w których nadal pozostanie dowolność, choćby już ze względu na dowody pochodzenia.

Jan Suchowia k.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

mylny wniosek, że wypłata należytości z kas oszczędności nie nastąpi gotówką, lecz w formie pożyczki wojennej, a te papiery pożyczki wojennej nie będzie można wleźć albo wcale sprzedać, albo tylko z wielką stratą. Na to brzmi odpowiedź, że prawodawstwo pod każdym względem stara się o zachowanie prawa wszystkich ciulaczy nawet co do najmniejszych drobności, że prócz tego gminy zapewniają w każdym razie wypłatę należytości według przepisów przez daleko sięgającą odpowiedzialność. Dalej trzeba jeszcze raz zwrócić uwagę na fakt niezbyt, że niemiecka pożyczka wojenna oznacza gotówkę, t. zn. że daje temu, który ją posiada, każdego czasu gotówkę do ręki. Może to się stać przez zastaw lub sprzedaż. Kasy pożyczkowe Rzeszy pożyczają na pożyczki wojenne i pretensje książkowe pożyczek wojennych aż do 85 proc. wartości zastawu, stosując się według ostatniego kursu wydawania, dalej kasy pożyczkowe Rzeszy będą istniały także po wojnie jeszcze lata całe.

Jako tak samo niedorzeczne trzeba odeprzeć bejanie, że po wojnie mogłaby Rzesza wpaść na pomysł obłożenia osobnym podatkiem pożyczki wojennej, t. zn. szczególne ukaranie tego właśnie, który jej w ciężkim czasie użył środków, za tę pomoc. Niemniej niemądre jest inne twierdzenie, że możnaby żądać od posiadzcicieli pożyczek wojennych oddania Rzeszy części swej posiadłości celem zmniejszenia jej ciężarów. Naprzeciw temu raz na zawsze jest pewnem: Rzesza zapłaci do ostatniego fenyga, co jest winna!

Wreszcie trzeba ciągle przypominać, że zniesienie stopy procentowej przed ubiegłym terminem zamiany nie jest na żaden sposób możliwym i że przyrzeczenie zapłaty, dane przez Rzeszę dotrzymać się też niezłomnie, t. zn., że pożyczki oprocentuje się zupełnie według stopy procentowej i wypłaci się, jeżeli w roku 1924 użyłoby się prawa wypowiedzenia, pełną wartość nominalną.

Przy tych faktach żadne „pogłoski“ dobrane lub też wymyślone, nie mogą zmieścić! (WWPP.)

## Księgi stanu cywilnego.

W dniu 11. października zgłoszono:

Zgony:  
Żołnierz, robotnik Wacław Wołyński 20 lat. Nadporučnik rezerwy, budowniczy Hans Grimpe 34 lata. Wyższy sekretarz kolejowy Paweł Meichow 52 lata. Żołnierz, miernik Paweł Józef Henke 26 lat. Żołnierz, rzeźnik Marjan Aleksander Wejchan 19 lat. Wdowa Regina Piątkowska z domu Patan 89 lat. Kazimiera Waścińska 5 lat 8 mies. Marjan Pataszkiewicz 3 mies. 9 dni. Władysława Bączkowska miesz. Słusz. Władysław May 48 lat. Urzędnik gospodarczy Bronisław Przepierzyński 65 lat. Marja Wapler 3 lata. Zameżna Emilja Hoffmann z domu Hampel 77 lat.

## RUCH W TOWARZYSTWACH.

— Z Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Wydział lekarski zbiera się na posiedzenie naukowe w piątek d. 12. bm. wieczorem o godz. pół do 9. w zwykłym miejscu. Na porządku dziennym wykład kol. St. Szumana na temat: „Przypadek tabo-paralazy na tle alkoholizmu.“

Dr. Lazarewicz, prezes.

— Posiedzenie Komisji Językowej odbędzie się w poniedziałek 15. bm. o 5. po południu w czytelni Towarzystwa Przyjaciół Nauk przy ulicy Wiktoria 26.

Prof. Dr. Legowski.

— Nabożeństwo miesięczne Sodalicji Pań konfeksyjnych odbędzie się w niedzielę dnia 14. bm. o godz. 7. rano, w kaplicy św. Józefa; zebranie dnia następnego o godzinie pół do 8. wiecz., w ochronce domu św. Józefa przy ul. Piotra.

— Konf. św. Wincentego i Paulo w Jeżewach. Zebranie działu pańien odbędzie się w poniedziałek, dnia 15. bm. o godz. kwadrans na 8. wieczorem na salce ochrony.

Antykwariat Dzieł Sztuki, Poznań, św. Marcina 69 poleca umieszczone na wystawie garnitury mebli, piękne stoly, lawy, skrzydeł rzeźbione, zegary stojące, bogato zdobione i też skromniejsze, szafy intarsjowane.

Z przedmiotów kościelnych posiada jeszcze piękne stare monstrancje, krzyże, relikwiarze, lichtarze i w. i.

Posiadamy również bogaty zbiór porcelany, i to: grupy, talerze, filiżanki, garnitury kominkowe, wazonny, oraz piękne fajanse Delft.

Szczególą uwagę zwracamy na zegar bogato zdobiony brązami, oraz garnitur kominkowy, zegar i dwa kandelabry z brązu złoczonego i srebrzonego w stylu Ludwika XVI.

Prosimy o zwiedzenie wystawy.  
Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha.

## Telegraficzne wypłaty.

Berlin, 11. października 1917.

	Ofiarowano	Zadano	Ofiarowano	Zadano
	11. 10.	11 10	10 10.	10 10.
Nowy Jork	30 1/2	30 1/2	30 1/2	30 1/2
Holandja	321	221 1/2	231	221 1/2
Dania	245 1/2	240	245 1/2	246 1/2
Szwecja	222 1/2	222 1/2	222 1/2	222 1/2
Norwegia	152 1/2	153	152 1/2	153
Szwajcaria	64,20	64,30	64,20	64,20
Austro-Węgry	80 1/2	81 1/2	80 1/2	81 1/2
Rumunia	20,30	20,40	20,30	20,50
Bulgaria	130 1/2	131 1/2	129 1/2	131 1/2
Konstantynopol				
Hiszpanja				

(\* Za 1 funt turecki. — \*\*) Za 100 pesetas.

**Przeczochy i rękawiczki. Bardzo tanie! Kalamajski. Plac...**